Nr. 210. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 14 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Obowiązująca utopja.

Liga Narodów nie może być inną, niż jest.

Kraków, 13 września.

Gdyby nie poruszenie umysłów i uczuć wnioskami polskim i holenderskim, to jesienna sesja Ligi Narodów byłaby pobiła rekord nudy i beztreściwości. — Dość powiedzieć, że na ułożonym przez sekretarjat porządku dziennym Zgromadzenia widniały takie sprawy, jak walka z handlem kobietami, sprawa handlu opjum, budowa stacji nadawczej radjotelegraficznej przy pałacu Ligi itd. Jak na zgromadzenie czterdziestu ośmiu państw i dwudziestu dwu ministrów czynnych w warunkach politycznych świata, w którym najostrożniejsi wyliczają aż osm ognisk nowej zawieruchy wojennej, porządek dzienny dla Ligi równie charakterystyczny, jak złowieszczy.

Dopiero nieoczekiwane wnioski — polski i holenderski, podniosły temperaturę, która była bliską punktu marznięcia. W rozgrzanej zaś temperaturze rozwiązały się języki i objawił się po raz pierwszy z wielką wyrazistością charakterystyczny ruch małych przeciw wielkim.

Przy silnym aplauzie delegatów małych państw minister spraw zagranicznych Norwegji wystąpił z wielką tyradą przeciw czterem w Lidze największym, którzy wzięli w ręce kierownictwo sprawami, załatwiają je sobie na tajnych konwentyklach, a załatwiwszy, wynoszą uroczyście na forum pełnej Ligi i pozwalają łaskawie pozostałym członkom kiwać głowami nad dokonanemi już decyzjami.

Od owego wystąpienia norweskiego nuta tego oskarżenia pod adresem wielkich brzmiała w przemówieniach wszystkich prawie małych. Jednem słowem, demokracja narodów tym razem po raz pierwszy upomniała się wyraźnie o swoje prawa i tu odsłoniła się jedna z najsłabszych organicznych stron Ligi.

Liga opiera się, jak wszystkie rzeczy społeczne, na kilku fikcjach. Najważniejszą z nich jest fikcja — równouprawności narodów. Bez niej powstanie samej Ligi nie byłoby możliwem. Z nią zaś nieuchronne są kłopotliwe sytuacje i ciągłe spory, których skromną zapowiedź dopiero stanowią wspomniane wyżej obecne wystąpienia.

Rozszerzenie zasady równouprawnienia, chociażby tylko najbardziej formalnego, z jednostek ludzkich na narody i państwa, było niewątpliwie nadmiernem obciążeniem zdolności umysłu ludzkiego do posługiwania się fikcjami. Przyjąć, że Paragwaj ma taki sam wpływ na losy świata, jak Wielka Brytanja, Equador zaś taki jak Francja, a Haiti taki jak Niemcy — to niewątpliwie zbyt śmiałe żądanie, postawione pod adresem zdrowego rozumu ludzkiego.

To też twórcy Ligi mieli świadomość tej niedorzeczności, gdy nasadzali na Ligę jej władzę zwierzchnią w postaci Rady Ligi, tworząc w niej dwa gatunki członków — przyrodzonych czyli stałych, którymi są wielkie mocarstwa z samego tytułu swojej wielkości, i delegaci małych, wybierani w tajnem, równem, bezpośredniem i powszechnem głosowaniu przez wszystkich zrzeszonych w Lidze.

Stosunek stałych do niestałych członków Rady był pierwotnie także tak ustalony, że wielcy mieli zgodnie z naturą rzeczy przewagę. Kiedy jednak potem Radę Ligi rozszerzono, pierwotna konstrukcja wypaczyła się a życie i jego logika zaczęły sobie same szukać nowej formy, znajdując ją szybko w nieprzewidzianym przez statut Ligi zwyczaju, że najwięksi schodzą się, naradzają i postanawiają osobno, że Chamberlain, Briand i Stresemann zbierają się w jakimś hotelowym salonie i tam radzą we trójkę, nie troszcząc się nietylko o członków Ligi, lecz nawet o kolegów z samej Rady, którzy tymczasem korzystają wydatnie z wolności spacerowania pod drzwiami...

Niewątpliwie taki zwyczaj nie ma nic wspólnego ani z demokracją narodów, ani z tem abstrakcyjnem założeniem, że Liga Narodów ma być najwyższym trybunałem świata. Lecz w zamian za to zwyczaj ten jest najzupełniej zgodny z naturą rzeczy i z faktem, że narody nie są sobie równe ani pod względem realnej siły ani pod względem znaczenia, jaki każdy z nich posiada dla świata.

To też gdy Chamberlain odpowiadał na podnoszone przeciw wielkim zarzuty, powołał się on nie bez ironji tylko na słuszne prawo wszystkich członków rozmawiania ze sobą na osobności. Jakoż istotnie, jeżeli delegaci Hondurasu mogą schodzić się w kawiarni z delegatami Albanji i tam układać swoje wspólne plany, to dlaczego ma tosamo być wzbronionem delegatom Anglji, Francji i Niemiec?

Drugą słabą stroną Ligi jest jej bezsilność w zakresie egzekutywy. Może ona różne rzeczy uchwalać i stanowić, ale sił do wykonania, względnie wymuszenia tych uchwał, nie posiada ona żadnych. Gdy Rada Ligi zajmowała się w swoim czasie zatargiem włosko-greckim o Korfu, dyskusja dopóty wirowała w próżni, dopóki delegat angielski nie oświadczył, że Wielka Brytanja stawia do dyspozycji wysokiej Rady — swoją flotę wojenną. Wtedy jednak dyskusja natychmiast się skończyła, bo Włochy zaraz wycofały się z Korfu... Ale ponieważ nie zdarza się często, aby któryś z członków Ligi oddawał jej do dyspozycji w pewnym przypadku swoją flotę lub armję, przeto uchwały Ligi wiszą z konieczności w powietrzu, dopóki nie znajdzie się ktoś realny a dostatecznie silny, kto dopatrzy się własnego interesu w ich zrealizowaniu... Wtedy jednak wyjdzie na to, że Liga swojemi uchwałami służyła nie dobru ogólnemu i prawu powszechnemu, lecz tym właśnie specjalnym egzekutora interesom...

To też gdy teraz toczyła się wielka debata nad wnioskami polskim i holenderskim, Chamberlain był znowu tym, któremu przypadło w udziale wyjaśnienie tej oczywistej prawdy zebranym delegatom. Wielkobrytyjski minister tłómaczył mianowicie tonem dobrotliwym i wyrozumiałym, że Liga nie może uchwalać zbyt rozległych gwarancyj, ponieważ Wielka Brytanja, jakkolwiek wielka i możną, wszystkich jednak praw i pretensyj gwarantować nie może. Wielka Brytanja zagwarantowała w swoim czasie neutralność Belgji i nie daj Boże, aby ją jeszcze raz w historji jaki podpis miał tyle kosztować, co tamten. Mimo to Wielka Brytanja zagwarantowała Irak, zagwarantowała Palestynę, wreszcie granicę francusko-niemiecką. **Więcej nie może.** Bo wskutek nadmiaru gwarancyj mogłaby się rozbić inna znacznie mniejsza, ale o wiele starsza i bardziej mocna Liga narodów, jaką jest samo Imperjum Brytyjskie.

Chamberlain nie położył kropki nad „i", ale było oczywistem, że odradza on Lidze postanawianie takich rzeczy, których Wielka Brytanja nie zechce wykonywać...

Dalszą słabą stroną Ligi jest nadmierna różnorodność jej członków. Pozostanie na zawsze niezrozumiałem, na jakiej podstawie państwa środkowo-amerykańskie n. p. mają wywierać wpływ na rozstrzygnięcie problemów europejskich. Ani ich nie znają, ani nie rozumieją, a jeżeli mimo to bywają powoływani na arbitrów w tych sprawach, to najmądrzejszem, co mogą zrobić, jeżeli rozważą, komu z możnych swem rozstrzygnięciem zrobią przyjemność. Gdy w roku ubiegłym opozycja jednego z państw południowo-amerykańskich spowodowała odroczenie wejścia Niemiec do Ligi, a z niem ratyfikowanie tak doniosłych traktatów, jak lokarneńskie, to mechaniczne powiązanie kontynentów w Lidze okazało się dowodnie równie szkodliwem, jak bezzasadnem.

Wreszcie procedury Ligi przedstawiają się tak, że najwyższy jej cel, jakim jest obrona niesłusznie napadniętych przed ewentualnem zniszczeniem napadniętego, nie może być osiągnięty. Zanim bowiem Rada Ligi się zbierze, zanim cokolwiek pozytywnego uchwali, napastnik może napadniętego roznieść na cztery wiatry, tak, że nie będzie już kogo ratować.

Świadomość tych wszystkich słabych stron i braków Ligi obudziła się i po raz pierwszy na tej sesji zaczęła szukać wyrazu. Pozostanie to jednak bez skutku, ponieważ w danych warunkach **Liga nie może być inną, niż jest.** Scialoja słusznie powiedział, że założenia, na których opiera się Liga, są raczej religijne, niż polityczne, zawierają one bowiem presumcję bez porównania wyższego poziomu moralnego ludzi i narodów niż rzeczywiście istniejący.

Nie mniej nawet taka Liga, zawieszona w dziewięćdziesięciu procentach w sferze fikcyj i utopij, jest lepszą niż żadna. Jest ona bowiem widomym znakiem przyjętego przez narody ideału,

---

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

LU TAŃCZY

Powieść.

2

(Ciąg dalszy).

— Trochę zmarniała przy dziecku, więc ją mąż posłał na wypoczynek do Zakopanego a Lu pojechała z nią, niby dla jej towarzystwa, ale i jej Zakopane dobrze zrobi. Dziewczyna młoda, zdrowa wprawdzie, ale mi tu w Warszawie za wiele trochę tańczyła.

— A pan radca myśli, że w Zakopanem nie tańczą? Szaleją poprostu.

— Zawsze ją trochę Stacha, to jest siostra, powstrzyma od szaleństw. Ja i żona jesteśmy na to za słabi. Zresztą Lu jest mądra dziewczyna i wie, że w jej wieku nie wolno ze zdrowiem żartować. Miewała trochę temperatury nawet, więc się opamięta. Zresztą przyrzekła solennie, że najwyżej raz na tydzień pójdzie na dancing i to jeżeli będzie zupełnie dobrze się czuła.

— A gdzie panie mieszkają?

— W „Sanacie".

— To modnie. Ja w „Halinie" u starościny Liskiej.

— Myśleliśmy i my o tem, bo to idealny dom, ale tam wszystko zajęte, a zresztą zięć mój chciał, aby Stacha miała wszystkie wygody, więc i my zgodziliśmy się na „Sanato", chociaż to trochę drożej.

Dochodzili właśnie do Lursa.

— Wstąpi pan ze mną na herbatkę, panie Bolesławie? — zapytał Otocki, biorąc trochę familjarnie Wirskiego pod ramię.

Wirski spojrzał na zegarek. Dochodziła pierwsza, więc już nie wiele mógł w sklepach załatwić.

— Owszem. Napiję się i ja herbaty, tembardziej, że od rana nie miałem nic w ustach, a trochę się przed południem zmachałem.

Weszli, zajęli stolik w pokoju dla palacych, zapalili papierosy, a usłużny kelner przyniósł w mig dwie szklanki herbaty.

— A to się Lu ucieszy, — zaczął Otocki po chwili — jak pana zobaczy.

— Panna Lu zna mnie tak mało. Z tych kilku zabaw zeszłego i tego roku. Ja jako słaby tancerz nie przedstawiam żadnego zainteresowania dla tańczących pań.

— Co pan mówi, panie Bolesławie. Mało pana zna. Znamy pana przecie od lat, mamy wspólnych znajomych, przyjaciół. Prawda, pan trochę stroni od ludzi, ale za to pan poeta... Może ci zwyczajni zjadacze chleba nie odpowiadają panu, który najlepiej czuje się pewno na Parnasie.

— Najgorzej panie radco. Z tym Parnasem moim nie wszystko jakoś w porządku. Właśnie na czarny chleb nam pracować trzeba, „michałki" pisać, a na to, aby zrobić coś porządnego zwyczajny dziennikarz czasu nie ma.

— Nie będę panu pochlebiał, ale pisuje pan bardzo ładne rzeczy, pańska ostatnia powieść „Odmęty" poprostu doskonała, nowelki, które pan tu i ówdzie drukuje, przepyszne.

— W łaskawych oczach pana radcy.

— O, nietylko, kochany panie. Nietylko w moich — zaprzeczył żywo Otocki. — Lu panu tosamo powie. Ona zna wszystkie pańskie rzeczy.

— Bardzo mi miło i bardzo państwu dziękuję za dobrą opinję o mnie.

— A kiedy pan jedzie?

— Dzisiaj wieczorem pośpiecznym, tak, że jutro na południe jestem w Zakopanem.

— Z dziećmi, to jest z córkami, pan się zobaczy.

— O to nie trudno przecież. W Zakopanem niepodobna się nie spotkać, chyba że się gdzieś zaszyje i na Krupówkach nie pokaże. Ale ja na razie nie mam tego zamiaru. Zresztą będę sobie uważał za miły obowiązek odszukać panie.

— Wie pan co, panie redaktorze — rzekł nagle Otocki. — Miałbym małą prośbę do pana.

— Proszę!

— Ale nie będzie się pan gniewał. Tak mi to nagle wpadło. Ja przepraszam, że chcę molestować pana.

— Ależ proszę panie radco. O co idzie?

— Jest taka rzecz. Ma pan dużo bagażu?

— No, nie bardzo — odparł wolno Wirski, któremu przyszło na myśl, że mu Otocki pragnie powierzyć jakąś większą przesyłkę dla swoich córek. — Cóż literat może mieć za bagaż. Dwie średniej wielkości walizki, akurat tyle ile wolno wziąć ze sobą do przedziału.

W duchu zaś widział cały szereg paczek, pudełek, tortów, ciast, które mu kochający rodzice zechcą wepchnąć jako komis.

— Niech się pan jednak nie przeraża — uspakajał go z uśmiechem Otocki. — Nie wiel[illegible] kiego. Lu pisała, żeby jej posłać cieplejszy płaszcz, bo wieczory w deszczowe dnie są zimne, a kobieta, jak zwykle lekkomyślne stworzenie, pozabierała ze sobą tylko leciuchne okrycia. A następnie, gdyby pan był już tak dobry i zechciał wziąć płaszczyk Lu i kazał go jej odesłać, to prosiłbym jeszcze...

— Aha — pomyślał Wirski, — ciąg dalszy następuje.

— ...aby pan zabrał dla Lu pieniądze. Chciałem jutro posłać pocztą, ale jeżeli pan taki dobry zabrać dla niej trzysta złotych, to oszczędzę porto i będzie je miała znacznie wcześnej. To wszystko.

— Ależ z największą ochotą — zapewnił Wirski, uradowany, że jego obawy co do pół tuzina pakunków okazały się płonnemi. — A ma pan radca tyle zaufania do mnie, aby mi powierzyć taki majątek? — zapytał śmiejąc się.

— Co za pytanie! Nie trzysta złotych, ale trzysta tysięcy, cały majątek państwa. Panu przecież tak dobrze z oczu patrzy.

Wirski zaśmiał się głośno z tego szczerego uznania, w czem mu zawtórował Otocki.

— Dziękuję za uznanie. Może pan radca być spokojny, doręczę i płaszcz i pieniądze zaraz po przyjeździe.

— A gdzie ja pana zastanę, aby panu wręczyć przesyłkę.

— Najlepiej proszę przysłać do mnie do domu. Senatorska 24 na I piętrze. Między trzecią a szóstą będę w domu.

— To ja sam przyjdę, jeżeli pan pozwoli.

— Bardzo proszę. Będzie mi miło powitać

który stał się formalnie obowiązującym. Realizacja pełna tego ideału nie nastąpi zapewne nigdy. Ale też postęp i rozwój ludzkości polega na tem, że jarozwój ludzkości polega nie na tem, że jakieś ideały są realizowane, ale na tem, że są wogóle przyjmowane jako wytyczne dążeń i miary wartości.

Jeżeli świat współczesny, mimo aż ośmiu uznanych powszechnie ognisk nie pokoju i wojny, jednakowoż w recydywę szału wojennego nie popada a nawet robi różne nieznaczne ale nie mniej wyraźne postępy, to jedną z wielkich przyczyn tego jest niewątpliwie **istnienie Ligi,** jako tego wcielenia utopji, ale utopij powszechnie już uznanej i obowiązującej. **(s-i).**

——o§o——

Spotkanie Chamberlina z Baldwinem i Schubertem

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 13 września. Jak donoszą z Genewy do tutejszych pism, **ubiegłej niedzieli na francuskiem terytorjum** w miejscowości **Tailores** odbyło się **spotkanie między Chamberlainem, Baldwinem i członkiem** delegacji niemieckiej do Ligi Narodów **v. Schubertem.**

Jak powiada dalej doniesienie genewskie, Chamberlain wyjechał do Tailores, aby się spotkać z Baldwinem, który przebywa obecnie na kuracji **w Aix les Bains.**

Wybory do Rady Ligi Narodów.

Berlin, 13 września (PAT). „Vossische Zg." donosi z Genewy, że jest rzeczą niemal pewną, iż **Belgja uzyska prawo ponownego wyboru do Rady Ligi.** Na miejsce Czechosłowacji zgłoszone są właściwie tylko dwie kandydatury, mające widoki wyboru, a mianowicie **Kanady** i **Finlandji.** Na miejsce zaś San Salwadoru z całą pewnością wybrana zostanie **Kuba,** za którą opowiedziały się jednomyślnie wszystkie państwa południowej Ameryki.

Przekazanie projektu Holandji trzeciej komisji.

Genewa, 13 września (PAT). Szw. Ag. Tel. Zgromadzenie Ligi Narodów przesłało **trzeciej komisji rezolucję Holandji,** która wypowiada się za zaleceniem kontynuowania prac przygotowawczych do międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i podjęcie rozważań nad zagadnieniem **rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia.** Następnie Zgromadzenie przyjęło do wiadomości, z serdeczną wdzięcznością fakt ofiarowania przez pewne grupy obywateli amerykańskich Lidze Narodów **kwoty 2 milj. dol. na założenie wielkiej bibljoteki.**

Deklaracja Małej Ententy na rzecz pokoju.

Gdańsk, 13 września (PAT). „Baltische Presse" donosi z Genewy, że na konferencji przedstawicieli państw **małej ententy zapadła doniosła uchwała.** Państwa te postanowiły zgodnie **przedsięwziąć energiczną akcję, mającą na celu zwalczanie wszelkiego rodzaju sabotowania idei rozbrojeniowej i powszechnego pokoju.** Decyzję tę uważają powszechnie za energiczne **poparcie tezy polskiej i holandzkiej.**

P. Modzelewski referentem komisji IV. Ligi Narodów.

Genewa, 13 września (PAT). Na wniosek przedstawiciela Anglji delegat polski poseł **Modzelewski został mianowany generalnym referentem czwartej komisji** (budżetowej i spraw finansowych) na plenum zgromadzenia Ligi Narodów.

Argentyna poza Ligą Narodów.

Londyn, 13 września (PAT). Parlament argentyński odroczył na **czas nieograniczony** dyskusję nad projektem rządowym **w sprawie powrotu Argentyny do Ligi Narodów.**

Liga nie powinna się zajmować kanałem Panamskim.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Waszyngton, 13 września. Sekretarz stanu **Kellog** złożył oświadczenie wobec prasy, w którem podkreślił, że **Liga Narodów nie powinna sobie rościć pretensyj do jakiejkolwiek kontroli nad prawami Ameryki do kanału panamskiego.** Sprawa ta **nie obchodzi zupełnie Ligi Narodów, ani obecnie, ani kiedykolwiek w przyszłości.**

Ruch rewolucyjny na Litwie.

Wilno, 13 września. Sytuacja na Litwie przedstawia się w sposób następujący: Rząd litewski ogłosił **stan oblężenia** w następujących miastach: w **Kownie,** Telszach, Olicie, Taurogach, Poniewierzu, Wiłkomierzu, Kosodarach i w miejscowościach wzdłuż granicy **polskiej i niemieckiej.**

Związki zawodowe w odpowiedzi na to **ogłosiły strajk generalny,** który ma się rozpocząć dnia 13 bm. W Kownie sytuacja bardzo naprężona, na ulicach krążą patrole wojskowe, **a pod gmachami rządowemi zaciągnięto karabiny maszynowe.** Urząd telegraficzny, oraz kolej w Kownie zostały **obsadzone przez oddziały pułków wiernych rządowi Waldemarasa.** (A więc są także pułki rządowi obecnemu niewierne. Przyp. red.).

Rewizje i aresztowania wśród **partyj opozycyjnych trwają.** Aresztowanych jest około **2 tysiące osób.** Śledztwo prowadzi delegowany przez Radę ministrów pułk. Sawickas.

——0——

Powstańcy oszańcowani w lesie.

Wilno, 13 września. Powstańcy litewscy, którzy z bronią w ręku przedarli się do lasu jurburskiego, **stawiają opór oddziałom wojsk rządowych.** Powstańcy, jako zakładnika uprowadzili ze sobą komendanta powiatu taurożańskiego pułk. Ignatowicza.

Były poseł Mokalski pada pod kulami wojska.

Kowno, 13 września (PAT). Litewska Agencja Telegraficzna donosi, iż w majątku Menkiszki **zastrzelony został były socjalistyczny poseł do sejmu Mokalski, który stawił opór i zabarykadował się, gdy przedstawiciele władz mieli go aresztować.** Mokalski brał wybitny udział w rozruchach w Taurogach. Celem przeprowadzenia dochodzeń w powyższej sprawie przybyła do Taurogów specjalna komisja rządowa pod przewodnictwem pułkownika Korevasa.

Zamordowanie konsula włoskiego w Paryżu

Paryż, 13 września (PAT). Osobnik nieznanego nazwiska, przypuszczalnie Włoch, **strzelił w konsulacie włoskim kilkakrotnie z rewolweru do hr. Nardini, wicekonsula,** raniąc go ciężko. Mordercę aresztowano.

Paryż, 13 września (PAT) Postrzelony w konsulacie włoskim **wicekonsul hr. Nardini zmarł na skutek ran.** Wypadek w konsulacie miał przebieg następujący: Rano o godz. 9.30 przybył do konsulatu pewien interesent i zażądał widzenia się z wicekonsulem. Wobec nieobecności wicekonsula interesent ten czekał na jego przyjście. Wprowadzony wreszcie do gabinetu wicekonsula po jego przyjęciu, nieznajomy odrazu **strzelił do niego dwukrotnie. Zabójca usiłował zbiec, lecz został schwytany przez funkcjonarjuszy konsulatu oraz pełniącego tam służbę policjanta.** Sprawca mordu, zapytany o motywy swego czynu, **odmówił udzielenia odpowiedzi.** O ile wiadomo, domagał się on kilkakrotnie od wicekonsula Nardiniego, aby ten wyjednał u władz włoskich udzielenie paszportu zagranicznego bawiącej we Włoszech żonie zabójcy.

Paryż, 13 września (PAT). Zabójca konsula włoskiego hr. Nardiniego, zaprowadzony do komisarjatu policyjnego, **dostał ataku nerwowego, wobec czego przewieziono go do szpitala, lekarz dyżurny odmówił jednak przyjęcia go na kurację i zastosował tylko zastrzyk morfiny.** Po powrocie do komisarjatu atak nerwowy **ponowił się.** Stan zabójcy jest ciągle ten sam. Odmawia on odpowiedzi na wszelkie pytania.

Dowiedziawszy się o morderstwie, Poincare, nieobecny w Paryżu, polecił szefowi swego gabinetu **wyrazić ambasadorowi włoskiemu ubolewanie.**

Samorozwiązalność Sejmu na konwencie seniorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 września. We wtorek o godz. 6 **rozpocznie się konwent seniorów,** który jak już donieśliśmy, ma **zadecydować o terminie pierwszego posiedzenia sejmu i programie prac nadchodzącej sesji** jesiennej.

Dziś rano **przybyli do Warszawy przywódcy kilku klubów sejmowych,** którzy na tok wypadków mają wpływ szczególny. Przybyli mianowicie poseł **Witos** i wicemarsz. **Dębski** z Piasta, dalej pos. **Głąbiński,** wicemarsz. **Zwierzyński** i pos. **Rymar** z ZLN., od wczoraj bawi w Warszawie prezes klubu PPS. dr. **Marek.**

Dziś przedpołudniem o godz. 11 odbywa się w mieszkaniu prywatnem marszałka sejmu **Rataja zebranie przywódców klubów poselskich,** które ma na celu zorjentowanie się w sytuacji, wytworzonej zwołaniem sejmu na dzień dzisiejszy. Z uwagi na to, iż marszałek Rataj **nie wyznaczył dotychczas terminu pierwszego posiedzenia,** kierujące koła sejmowe zastanawiają się nad datą otwarcia sesji. Wśród kół sejmowych **istnieje mianowicie prąd,** który **domaga się zabezpieczenia projektu ustawy o samorozwiązalności** izb ustawodawczych. Odnośny projekt ustawy został, jak wiadomo, **przez sejm uchwalony i przekazany senatowi.** Wśród wspomnianych grup sejmowych wyrażają przekonanie, iż **należy pozostawić resztę obrad senatowi** w tym celu właśnie, aby przyjął przedewszystkiem projekt ustawy o samorozwiązalności.

Ten punkt widzenia, **reprezentowany głównie przez klub PPS.** został atoli w ostatnich dniach do pewnego stopnia **zdezawuowany przez inne kluby,** jak np. ZLN., **który dotychczas bronił również idei samorozwiązalności.**

Wzgląd na krótkość czasu, jaki pozostał do dyspozycji sejmowi z uwagi na **kończącą się kadencję** każe tym klubom **zabiegać przedewszystkiem o przystąpienie do pozytywnej pracy,** t. j. do załatwienia **ustaw samorządowych, projektu ustawy prasowej** itd.

Wszystkie te rozważania skonkretyzują się w odpowiedniem postanowieniu na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów.

Program prac Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 września. Pewne zainteresowanie budzi pytanie **czem się zajmie sejm w czasie najbliższej sesji.** Przedewszystkiem niewiadomo jest czy zarówno sejm jak i senat zajmować się będą sprawą **samorozwiązalności ciał ustawodawczych.** Celowość tego projektu **silnie osłabła,** gdyż tymczasem skrócił się termin wygaśnienia kadencji do dwóch niespełna miesięcy.

Ze **spraw innych,** które pozostały po sesji poprzedniej wymienić należy **najważniejsze,** które znajdą się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wśród programu pracy: **Zmiana ordynacji wyborczej,** która wobec opozycji lewicy i mniejszości narodowych nieustannie kuleje, 2) **ustawy samorządowe.** które sejm przyjął w drugiem czytaniu i które czekają na trzecie czytanie, 3) **wnioski w sprawie dekretów prasowych** jednomyślnie przyjęte przez komisję prawniczą, 4) **projekt ustawy prasowej,** który opracowuje komisja prawnicza w miejsce dekretów mających być uchylonemi.

Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego przybiera żywe tempo.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 września. Szef departamentu sprawiedliwości ministerstwa spraw wojskowych **gen. Daniec** w towarzystwie sędziego śledczego majora **Mazurkiewicza** odbył [illegible] konferencję z przewodniczącym najwyższego sądu wojskowego **generałem Krzemińskim.** W związku z tą konferencją rozeszła się **wiadomość, że w ciągu tego tygodnia władze wojskowe wydadzą oficjalny komunikat o stanie śledztwa w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego.** Podobno komunikat ten ma się ukazać jeszcze przed przybyciem do Warszawy Prezesa rady ministrów.

Wczoraj popołudniu **został również przyjęty przez wicepremjera Bartla pułkownik Piątkowski,** który **przedstawił wicepremjerowi stan śledztwa** w sprawie zaginięcia generała Zagórskiego. W ciągu dnia wczorajszego **był również przesłuchany przez majora Mazurkiewicza kapitan Miładowski,** o którego odwołaniu z urlopu wspomniał major Mazurkiewicz w ostatnim wywiadzie prasowym.

Stały udział prezesa Banku Gosp. Kraj. w komitecie ekonomicznym ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 września. Celem **skoordynowania działalności Banku Gospodarstwa Krajowego z całokształtem polityki gospodarczej** rządu **prezes rady nadzorczej** w Banku Gospodarstwa Krajowego gen. **Roman Górecki** będzie **stale brał udział w posiedzeniach komitetu ekonomicznego rady ministrów.**

Młodzież uniwersytecka jeszcze raz zwróci się do min. Dobruckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 września. Fakt, że minister oświaty **Dobrucki odmówił przyjęcia delegacji ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy,** która miała interwenjować **w sprawie podwyższenia opłat** na wyższych uczelniach wywołał **wśród młodzieży wielkie poruszenie.**

Decyzja ministra oświaty, iż tego rodzaju audjencje odbywać się mogą **tylko przy udziale przedstawicieli senatów akademickich** była wczoraj przedmiotem narad naczelnego komitetu akademickiego.

Postanowiono **raz jeszcze zwrócić się do ministra o audjencję,** aby przedstawić dotychczasowy sposób porozumiewania się młodzieży z ministerstwem oświaty i przedłożyć mu motywy za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy. W delegacji mają wziąć udział **prezesowie kół naukowych, akademickich organizacyj i Bratnich Pomocy.**

——0——

Sowiety organizują kampanję prasową przeciwko Francji.

Paryż, 13 września (PAT). Według doniesień z Moskwy, Miroszow, attache prasowy ambasady sowieckiej w Berlinie, otrzymał polecenie zawiadomienia **dziennikarzy komunistycznych niemieckich oraz zagranicznych przebywających w Berlinie,** że Sowiety znużone są okazywaniem uprzejmości w stosunku do Francji, która coraz bardziej **zbliża się do Anglji. W związku z tem** — głosi instrukcja — **trzeba będzie przygotować światową kampanję prasową przeciw Francji.**

Szczegółowe wyniki wyborów w S. H. S.

Białogród, 13 września (PAT). Wczoraj ogłoszony został rezultat wyborów. Stronnictwo **radykalne** otrzymało 110 mandatów (w dawnej skupszczynie 140); mandaty te rozdzielają się na trzy grupy stronnictwa radykalnego jak następuje: Wukicewic 81 mandatów, Pasicz 19, Centrum 10, Stronnictwo **demokratyczne** (Dawidowic) uzyskało 83 mandaty (dawniej 37), połączeni z niemi **muzułmanie bośniaccy** 16 mandatów (15), **słoweńska ludowa partja katolicka** (dr Koroszec) 21 (20), **samodzielni demokraci** (Pribicewic) 23 (23), **chorwacka partja chłopska** (Radicz) 60 (67), **serbska partja chłopska** 9 (7), **Niemcy** 6 (5). Nadto wybrani zostali: dwóch chorwackich **federalistów,** jeden czarnogórski **federalista,** jeden słoweński zwolennik **stronnictwa chłopskiego, 1 socjal-demokrata** (w poprzedniej skupszczynie nie było żadnego) i **dwóch Węgrów,** którzy w ten sposób po raz pierwszy wchodzą w skład skupszczyny. W pośród niewybranych znajduje się b. prezydent skupszczyny i przywódca grupy Pasicza, Marco **Trifkowic** i członek tejże grupy b. minister dr **Jankowic,** który był upatrzony przez Pasicza na przywódcę stronnictwa. **Stefan Radicz przepadł w Chorwacji, został natomiast wybrany w Dalmacji północnej i Bośni.** Nadto nie został wybranym przywódac dyssydentów chorwackich **dr Nikic.**

Zamknięcie kongresu sjonistycznego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Bazylea, 13 września. Kongres sjonistyczny został zamknięty. Prezydentem organizacji wybrany został ponownie prof. **Weizmann,** a prezydentem komitetu wykonawczego **Nahum Sokołow.**

Zwołanie Zgromadzenia Narodowego w Hiszpanji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Madryt, 13 września. Król hiszpański podpisał dekret o zwołaniu Zgromadzenia narodowego.

Wybuch prochowni we Władywostoku.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 13 września. Z Moskwy donoszą, że **na Władywostoku nastąpił wielki wybuch składów prochu. Kilkanaście osób zostało zabitych, kilkadziesiąt jest rannych.**

Odwrót chińskiej armji północnej.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 13 września. Wedle doniesień z Szanghaju **ostatnie oddziały wojsk północno-chińskich** wyrzucone zostały przez wojska południowe **poza rzekę Yang Tse Kiang. Armja północna znajduje się w odwrocie** wzdłuż linji kolejowej Nanking-Tjensin.

Dział giełdowy.

Kraków, 13 września.

TENDENCJA DLA AKCYJ UTRZYMANA, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania ponawała tendencja utrzymana, przy zupełnym braku zainteresowania. Obroty i ruch słabe. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 20.25, Zieleniewski 19.40, Bank Polski 136.5, Cegielski 39.5, Chybie 5.90.

Na rynku walut bez zmiany W Krakowie dolar got. 8.91½—8.92½, czeki 8.94—8.95, w Warszawie 8.91 3/4—8.92 1/4, w Katowicach 8.92 1/4—8.92 3/4. Bank Polski płacił bez zmiany.

——0——

Wiedeń, 13 września. Ruch naogół żywszy z powodu licznych zakupów. Kulisy również ożywione, przy usposobieniu mocnem. Siersza Górnicza 4.7, Portland 51, Karpaty 29.3, Galicja 92, Schodnica 9, Nafta 10.25, Alpiny 48.7, Gal. Bank Hipoteczny 0.75, Fanto 8.75, Zieleniewski 15.4.

Zurych, 13 września. Paryż 20.33, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.18 55, Belgja 72.20, Włochy 28.21, Hiszpanja 87.73, Holandja 207.80, Berlin 123.82, Wiedeń 73.10, Sztokholm 134.40, Oslo 137.10, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.37 1/2, Warszawa 58, Budapeszt 90.70, Białgród 9.13, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.62 1/2, Bukareszt 3.21 1/2, Helsingfors 13.06 1/2, Buenos Ayres 221 5/8.

Z nad Prutu i Czeremoszu

Wrażenia z dni powodzi.

III.

Mijały godziny zmagania się z wichrem, mgłą i dokuczliwem zimnem. Przemoczeni, skostniali, widzieliśmy, że upieranie się przy dalszym marszu byłoby nonsensem. Najgorsze było zamoknięcie kompasu. Dochodziła już 5-ta popołudniu Nie mamy pojęcia, czy jesteśmy przed czy za Popem Iwanem, gdzie mogą być najbliższe osiedla. Nocleg w tym deszczu i zimnie mógłby się skończyć tragicznie. Pierwszą, ledwo znaczną „krowią" ścieżką puszczamy się w dół, na czeską stronę, po wykrotach, urwiskach, w dół, w dół bez końca, do nocy, do szumu zbawczego potoku! Jezioro, domostwo! Jesteśmy przy klauzurze Balzatul, u strażnika, który z prostotą ofiarowuje nam do dyspozycji co posiada. Przy wielkim ogniu suszenie ubrania, doskonała polenta z bryndzą. Nocleg wprawdzie na deskach, ale — po dachu szumiała znowu ulewa! Mieliśmy przecież szczęście do noclegow! Rano asystowaliśmy przy otwieraniu klauzy i puszczaniu wody. Jedyne to zadanie naszego Dymitra, który porozumiewa się telefonicznie z innemi klauzurami co do czasu, puszczania i stanu wody. Siedzi tu sam, na odludziu, w lasach, rodzinę ma o kilkanaście kilometrów dalej, skąd przynosi sobie żywność. Prócz małego kotka nigdzie żywego stworzenia.

Bawiąc się w ciuciu-babkę ze słońcem i deszczem wędrowaliśmy przez cały dzień, podziwiając w momentach pogody Czarnohorskie pasma, obserwowaliśmy dojenie owiec w szałasie; wróciwszy na polską stronę walczyliśmy znów z niepogodą i wichrem. I znowu wyrósł na naszej drodze dobroczynny szałasik, gdzie udało nam się rozpalić ognisko i zagrzać ostatnią porcję Dymitrowej polenty!

Po dlugim marszu bezdrożami i błąkaniu się dotarliśmy do Szybenego jeziora, skąd nazajutrz miały iść tratwy do Kut.

Ale, fatum jakieś przeszkodziło nam znowu. Po całonocnej ulewie woda na Czeremoszu była ogromna, Huculi nie chcieli zabrać nikogo!

Zawiedzeni, źli idziemy brzegiem wezbranej żółtej wody, z niechęcią patrząc na mijające nas daraby. Po parogodzinnym marszu z akompaniamentem deszczyku dostajemy się do wsi Jawornik, gdzie najmujemy konie. Rozglądamy się po wnętrzu huculskiej chaty naszego gazdy, śliczna, smukła Wasylena żywo krząta się po izbie, przebiera do fotografji dziecko w haftowaną „saroczkę", kręcąc papierosa przygotowuje dla męża na drogę posiłek. Wszystko jest haftowane, rzeźbione, ozdobne i warzęcha wisząca przy drzwiach i polewane miski na półce.

Straszliwie kamienistą, pełną wyboi „szosą" jedziemy na Żabie, ku Kosowu. Kres to już będzie wędrówki — a drogi szmat niemały przed nami. Parno, duszno, chmury jakieś bure, brzydkie ciągną ze wszystkich stron, góry dymią jakby w nich wrzało. W Żabiem popas. W dziwnie przykrem świetle wyjeżdżamy dalej — na sinych chmurach czarne, granatowe niemal smugi, przed nami gdzieś zbiera się potworny kłąb chmur rozświetlany rudemi błyskami.

Ze ściśniętem sercem patrzyłam w tę groźną dal, dokąd dążyliśmy właśnie wprost pod burzę. Niespodziewanie, gdyśmy dojechali do Jasionowa, Wasyl zaproponował nocleg u swego „perli-brata" *) o kilometr od gościńca; mijamy właśnie Krzyworównię, przed nami bezludne góry. Tuż przed ulewą, wśród huku i błyskawic wpadamy jeszcze w osiedle Czumpryczuka. Przedziwnym kontrastem uderzyło nas zaciszne wnętrze, barwne kobiety przędzące wełnę w blasku ogniska, sąsiedzka pogwara gazdów. Burza to cichła, to wybuchała z nową siłą. Trudno było spać. Wreszcie koło północy usnęli wszyscy. Obudziły nas wkrótce krzyki, zgiełk jakiś, wołania:

— Woda, uciekać, na hore, woda, woda.

Prosto z posłania rzuciliśmy się na dwór. Do sieni buchała z hukiem i szumem woda — brnęliśmy w ciemność i — nieznane; woda dochodziła coraz wyżej, ogarniała nas zewsząd. Nagle gazda idący na czele zaczął przeraźliwie krzyczeć:

— Zapóźno, woda głęboka, zatopi, do chaty!

*) brat cioteczny.

T. Zubrzycka.

Lekkie trzęsienie ziemi w Lublinie

Także i w Warszawie odczuto wstrząśnienie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 września. **W nocy z 11-go na 12 bm. dało się odczuć lekkie trzęsienie ziemi w Lublinie,** które przejawiło się w **dwóch szybko po sobie następujących wstrząśnieniach.**

Trzęsienie to odczuto **około 23.30 w nocy.**

Bliższych szczegółów brak. **Także i w Warszawie dało się odczuć niesłychanie jednak lekkie trzęsienie.** Niestety wobec braku seismografu w Warszawie nie można było stwierdzić siły tego trzęsienia.

—0—

Wielka demonstracja złodziejska

przed gmachem sądu w Warszawie.

Żądają zniesienia urzędu śledczego.

Z Warszawy telefonują nam: W poniedziałek odbyła się **w Warszawie demonstracja, jakiej jeszcze chyba nie było.**

Otóż **gmach sądu okręgowego** przy ul. Miodowej został **otoczony tłumem** złożonym z około **300 osób.** W tłumie tym byli **ludzie w łachmanach i eleganci w lakierach, kobiety z dziećmi i młode prostytutki.** Składał się on **z całej gromady rozmaitego rodzaju złodziei.**

Gdy około południa prokurator **Blutstein zjawił się w sądzie wśród demonstrantów rozległy się wrogie okrzyki** pod adresem urzędu śledczego.

Przedstawiciele rozmaitych specjalnych fachów złodziei **narzekali na to, że w ubiegłym tygodniu po dokonanej obławie urząd śledczy zatrzymał w areszcie przeszło 30 przestępców przez pełne dwa dni.** Rozlegały się okrzyki: **„To było przeciw konstytucji!". „Wałówek nie dopuszczano do nas!". „Zawiesić w urzędzie naczelnika urzędu śledczego!". „Dałoj z nim"** i t. p. w najwyższym stopniu gorszące okrzyki.

Prokurator **Blutstein,** chcąc natychmiast zlikwidować gorszące widowisko **zarządził, aby tłum wybrał delegatów (?!), z którymi gotów jest pertraktować (!).**

W mgnieniu oka **wybrano samych asów, fachowych złodziei** i delegacja ta przedstawiła swoje **„postulaty":**

Zawieszenie w działalności urzędu śledczego (!), ponadto cały szereg zadośćuczynień w wypadkach skarg i żalów. Prokurator polecił **przedłożyć skargi i postulaty natychmiast.**

W międzyczasie **przybyła policja i wreszcie zajście zlikwidowano.**

Demonstranci rozchodzili się pod grozą szabli policyjnych do domu, wznosząc jeszcze okrzyki: **„Precz z urzędem śledczym!". „Niech żyje wolność!".** Okrzyki te wywoływały dreszcze zgrozy wśród licznych przechodniów.

• • •

Z wydaniem sądu o tem niesłychanem i gorszącem zajściu wstrzymujemy się do bliższego wyjaśnienia sprawy, niepodobna bowiem wprost przypuszczać, aby urzędnik państwa, stojący na straży prawa, mógł wchodzić w jakiekolwiek pertraktacje z „delegacją" przestępców i notorycznych złodziei, których pierwszym, z głębi duszy płynącym „postulatem" jest oczywiście... zniesienie urzędu śledczego. W każdym jednak razie masowe rozwydrzenie mętów społecznych w Warszawie zaczyna już przekraczać granice w sposób groźny i niepokojący. Natychmiastowe, energiczne wkroczenie powołanych władz staje się coraz bardziej palącą sprawą. Stolica europejskiego państwa, nie może być widownią tego rodzaju demonstracyj, jakie są wręcz nie do pomyślenia, np. w Małopolsce czy Poznańskiem.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 11 września.

(Praca w zakładach przetworów azotowych pod Tarnowem. — Z działalności Składnicy Kółek rolniczych. — Nowa handlowa placówka. — Występy tenora Siwika).

W Świerczkowie i Dąbrówce Infułackiej, gdzie mają stanąć fabryki przetworów azotowych, praca wrze w całej pełni od dłuższego czasu. Przedewszystkiem po ukończeniu toru kolejowego z bocznicami, czego dokonała kolej w przedsiębiorstwie prywatnem, wybudowano prowizoryczne budynki administracyjne. Obecnie w budowie znajduje się 18 budynków mieszkalnych i administracyjnych, z tych jeden 2-piętrowy jest już doprowadzony do dachu. Nadto przeprowadza się wstępne prace w zakresie instalacji elektrycznej i wodociągowej. Buduje się również specjalny rurociąg, prowadzący z Dunajca, który dla przyszłej chłodni ma dostarczać na godzinę 9.000 m. sześciennych wody. Roboty prowadzone będą bez przerwy aż do mrozów. Zimowa przerwa będzie bardzo krótka.

W dniach najbliższych bawić będzie na terenie fabryki przetworów azotowych pełna Rada nadzorcza fabryki, która ma za zadanie stwierdzenie na miejscu postępu robót i powzięcie postanowień rozdziału prac na wiosnę.

Fabryka prowadzi we własnym zarządzie folwark Świerczków pod zarządem administratora Ciszkiewicza.

Pierwszą instytucją, która postarała się najszybciej o miejsce dla prowadzenia handlu towarami korzennemi w Świerczkowie, jest Składnica Kółek rolniczych. Z końcem ubiegłego tygodnia rozpoczęto sprzedaż w nowowybudowanym domu, w którym w najbliższym czasie urządzony zostanie bufet, połączony z wyszynkiem piwa. Składnica pertraktuje w tej chwili z zarządem fabryki przetworów azotowych o miejsce pod budowę wielkiego domu na hotel, kasyno etc. Dzięki życzliwości dyr. Zwisłockiego i inż. Kałużyńskiego, pertraktacje znajdują się obecnie na dobrej drodze, tak że miejsce pod przyszły hotel już wyznaczono.

O ruchliwości tutejszej Składnicy świadczy także objęcie przez nią składnicy w Dąbrowie i Wietrzychowicach, oraz silnie rozwijająca się akcja zbożowa wśród rolników tarnowskiego powiatu. To też w nowej dziedzinie pracy życzymy Składnicy powodzenia.

Znany już dzisiaj nietylko w naszem mieście, ale w szerokich sferach muzykalnych, tenor p. Siwik, otrzymał szereg propozycyj i zapytań z kilku oper. Obecnie opracowuje nowy repertuar. Publiczność tarnowska mieć będzie wkrótce sposobność słuchania naszego śpiewaka w radjo w dniu 28 bm. W programie umieścił p. Siwik szereg nowych nieznanych dotychczas aryj włoskich, przy akompanjamencie p. Barańskiego, kapelmistrza opery katowickiej. Koncert transmitowany będzie przez Warszawę. Mamy również nadzieję usłyszeć p. Siwika także bezpośrednio w Tarnowie.

—0—

Oświęcim, 10 września.

Pogrzeb śp. Alfreda Szczurka. — Komitet pomocy ofiarom powodzi.

Wczoraj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku śp. Alfreda **Szczurka,** b. legjonisty z 2 pułku ułanów rotm. Wąsowicza. Zmarły brał udział w pamiętnej szarży ułanów **pod Rokitną,** która okryła chwałą żołnierza polskiego. W smutnym obrzędzie wzięli udział: Związek Legjonistów z prezesem Paczyńskim, b. pow. Komitet narodowy z b. prezesem burmistrzem Mayzlem, Tow. „Sokół" z prez. Hajdukiem, przedstawiciele władz ze starostą Hanikiem i komp. honorowa tut. garnizonu. Do asysty przy trumnie przeznaczeni byli członkowie „Strzelca". Na trumnie złożyli wieńce: Związek Legjonistów i miasto Oświęcim. Nad otwartą mogiłą przemówił legjonista **Malinowski,** zaś imieniem miasta pożegnał w serdecznych słowach zasłużonego Ojczyźnie obywatela burmistrz **Mayzel.**

Zawiązał się tutaj pod przewodnictwem starosty p. Hanika Komitet dla niesienia pomocy ofiarom powodzi we Wschodniej Małopolsce. W skład komitetu jako wiceprezesi weszli pp.: Mayzel i Wysocki, jako sekretarz p. Orłowski, zaś jako skarbnik p. Danielski.

Komitet rozpoczął urzędowanie, wydając gorącą odezwę do mieszkańców w tej nadziei, że znana ofiarność społeczeństwa oświęcimskiego i tym razem wyda jak najlepsze rezultaty.

Program przyjęcia Prezydenta Rzpltej.

Program pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w Krakowie, uzgodniony przez kancelarję cywilną prezydenta, przedstawia się następująco:

W piątek 23 bm. o godz. 9 rano nastąpi przyjazd Prezydenta Mościkiego na główny dworzec w Krakowie. Po przywitaniu Prezydenta przez władze autonomiczne, państwowe i wojskowe w sali recepcyjnej, ruszy korowód wzdłuż szpaleru dzieci szkolnych do Barbakanu. Na zbiegu ulic Lubicz i Basztowej ustawiona będzie brama triumfalna. Powóz z Prezydentem poprzedzony będzie banderją Krakusów, dalej jechać będzie szwadron 8 p. ułanów, powóz prezydenta miasta, dowódca szwadronu 8 p. ul., powóz Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz dalsze powozy orszaku Prezydenta, szwadron ułanów i banderja Krakusów.

W **Barbakanie** zbierze się prezydjum miasta z Radą miejską, Tow. Strzeleckie, reprezentanci cechów itd. Tu przemówi prez. Rolle, a po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu państwowego ruszy pochód ul. Florjańską wzdłuż szpalerów młodzieży szkolnej **do kościoła Marjackiego.**

U wejścia do kościoła nastąpi powitanie Prezydenta przez kler, poczem po krótkich modłach ruszy pochód rynkiem, koło szarej kamienicy, ul. Grodzką, pl. Bernardyńskim **na Wawel.** Wzdłuż tych ulic ustawi się w szpalerach młodzież szkolna z orkiestrami, organizacje społeczne, kulturalno-oświatowe, Związek legjonistów, Związek Strzelecki, „Sokół", Związek przyspos. wojskowego itd.

O godz. 10.30 przed południem nastąpi powitani Prezydenta Mościckiego **u bram do katedry na Wawelu,** przez metropolitę Sapiehę i kapitułę, poczem po odśpiewaniu „Te Deum" Prezydent uda się do komnat na Zamku królewskim, gdzie zamieszka.

O godz. 11 przed południem Prezydent przyjmie **akt hołdowniczy od prezydjum m. Krakowa i burmistrzów miast województwa krakowskiego.** Następnie odbędą się audjencje, a o godz. 12.30 w południe Prezydent Mościcki weźmie udział **w uroczystem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności.** Od godz. 4.30 do 6 wieczór Prezydent zwiedzać będzie Uniwersytet Jagielloński, Bibljotekę Jagiellońską i zakłady uniwersyteckie. Wieczorem Prezydent będzie obecny **na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami" w teatrze im. J. Słowackiego,** poczem weźmie udział w obiedzie wydanym przez miasto **w salach Starego Teatru,**

W drugim dniu pobytu Prezydenta Mościckiego w Krakowie, t. j. w sobotę 24 bm., po cichej mszy na Wawelu i zwiedzeniu grobów królewskich o godzinie 10 rano nastąpi **rewja załogi krakowskiej i hołd dzieci krakowskich na Błoniach.** O godzinie 1.30 popołudniu odbędzie się śniadanie **w Towarzystwie Strzeleckiem** przy ul. Lubicz, wydane na cześć Prezydenta przez mieszczaństwo krakowskie. Popołudniu o godz. 5 uroczyste powitanie Prezydenta **w Izbie rękodzielniczej,** a o godz. 5.30 **w Izbie handlowo-przemysłowej.** Wieczór o godz. 8 odbędzie się **obiad na Zamku królewskim, wydany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i raut na Zamku,** wydany dla obywatelstwa krakowskiego. O godz. 11.30 w nocy Prezydent Mścicki wyjedzie z Krakowa koleją do Katowic.

Wczoraj przed południem organa magistratu — pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego — dokonały komisyjnego objazdu wszystkich ulic i placów, którędy przejeżdżać będzie Prezydent Mościcki.

—0—

Przygotowania na Zamku Wawelskim.

Z pośród sal przygotowywanych na przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej, została już w zupełności wykończona i stylowo urządzona główna sala reprezentacyjna Wawelu, t. zw. Izba poselska „Pod Głowami", która przedstawia się niezwykle majestatycznie. Dębowa posadzka parkietowa o lustrzanym połysku, pokryta jest olbrzymiem suknem szkarłatnem, obszytem wzdłuż brzegów złotą frendzlą. Sukno to pokrywa również stopnie tronu, ustawionego na miejscu dawnego tronu królewskiego. Obecnie zarząd Wawelu przygotowuje umeblowanie salonu, do czego posłużą wielkie arrasy Zygmunta Augusta i meble zabytkowe, któremi dysponuje zarząd Wawelu, m. in. skrzynie z 16-go wieku, szafy gdańskie i holenderskie z 17-go wieku, kanapy, fotele i t. p. W apartamencie Prezydenta umieszczony będzie wielki garnitur mebli roccokowych z pałacu cesarskiego w Gatczynie, wykonanych z drzewa dębowego, a obitych za czasów rosyjskich polskiemi arrasami groteskowemi i herbowemi z 16-go wieku. Garnitur ten składa się z dużej kanapy, foteli i taburetów. Część urządzenia komnat mieszkalnych Prezydenta Rzeczypospolitej i jego świty zostanie nadesłana przez kancelarję cywilną z Warszawy.

Na wiadomość o wizycie najwyższego dostojnika w państwie na Zamku Wawelskim profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Jerzy Mycielski, ofiarował dla sypialni Prezydenta wspaniałe, olbrzymie łoże empirowe, które, po wyjeździe Prezydenta, pozostanie na Wawelu jako dar prof. Mycielskiego. Fakt ten winien znaleźć naśladowców wśród przedstawicieli starych rodów polskich, posiadających objekty zabytkowe. W ten sposób zagadnienie urządzenia sal wawelskich zostałoby szybko rozwiązane.

W ostatnich dniach kustosz zbiorów wawelskich, dr. M. Morelowski, przyjął dalszą partję obrazów z galerji Pinińskiego, tak, że w chwili obecnej Wawel posiada około 200 obrazów tej słynnej galerji, wśród których znajduje się bardzo wiele klejnotów starych szkół włoskich, holenderskich, francuskich, angielskich, hiszpańskich i polskich.

KRONIKA.

Kraków, 13 września.

Katastrofa podczas pokazów lotniczych.

Donoszą z Poznania:

W niedzielę popołudniu odbywały się na lotnisku w Ławicy z okazji Tygodnia Lotniczego popisy lotników i pokazy wojny lotniczej. O godz. 5-ej, w czasie prowadzenia do startu trzech samolotów, aparat typu „Potez" wzniósł się za wysoko, a następnie opadł na drugi aparat tego samego typu, wskutek czego oba aparaty uległy zupełnemu zniszczeniu. Por. pilot Patek i sierż. pilot Szymankowicz odnieśli poważne rany i zostali odwiezieni do szpitala garnizonowego. Stan ich zdrowia nie budzi jednakże poważnych obaw. Mimo tego wypadku, pokazy lotnicze odbywały się w dalszym ciągu do wieczora.

Strzelający obywatel w hotelu „Victoria" w Warszawie.

Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym hotel Victoria był widownią zajścia w pewnej mierze podobnego do tego, jakie niedawno wydarzyło się w Krakowie, oczywiście ze względu na teren mniej groźnego.

Bohaterem tegoż widowiska był lokator pokoju Nr. 21 na pierwszem piętrze, obywatel ziemski Józef Kolski. Zajął on przed trzema dniami pokój i przez cały czas pił do nieprzytomności.

Wczoraj w momencie, **kiedy pokojowa zapukała** do pokoju, usłyszała **w odpowiedzi dwa strzały rewolwerowe.** Na odgłos strzałów wszyscy z parteru podążyli na pierwsze piętro. **Portjer** z zachowaniem wszelkich ostrożności **zapukał do drzwi.** I tym razem **odpowiedzią były jedynie strzały. Na dalsze pukanie nikt nie odpowiadał.**

Służba wobec tego powzięła podejrzenie, że lokator albo się zastrzelił, albo stracił przytomność. **Zaalarmowano komisarjat policji,** który podzielił się wiadomością z naczelnikiem urzędu śledczego. **Wezwano pomoc poli-**

cji także **straż ogniową,** aby strzelającego ubezwładnić strumieniami wody.

Około godziny 4-tej popołudniu **rozpoczęto atak na pokój.** Kilkunastu policjantów obsadziło wejścia do hotelu, korytarzy i wejścia do pokojów. Przed hotelem **zaczęła działać pompa strażacka.**

Przed westibul przeprowadzono na pierwsze piętro kilka wężów.

Z zachowaniem wszelkiej ostrożności **portjer uchylił drzwi,** kilku policjantów oraz strażak z wężem wpadli do pokoju. Pan Kolski smacznie spał chrapiąc w najlepsze, w dłoni trzymał rewolwer. Ponadto znaleziono w pokoju jeszcze drugi rewolwer i dubeltówkę, na które p. Kolski miał zezwolenie.

Pożar teatru.

Telegram z Belgradu donosi:

W niedzielę o północy wkrótce po zakończeniu przedstawienia wybuchł gwałtowny pożar w teatrze „Manege". Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 3 milj. dynarów. Pożar wywołał panikę w centralnej dzielnicy miasta, zwłaszcza wśród mieszkańców sąsiadujących z teatrem domów. Na szczęście żadnych ofiar w ludziach nie było.

Polacy w Buffalo.

W mieście Buffalo wraz z okręgiem zamieszkuje około 400.000 Polaków, tworząc zwarte polskie osiedla. Ten stan liczebny zwiększa się stale wskutek przyrostu naturalnego, najszybszego ze wszystkich grup narodowościowych Ameryki. Ponadto przybywa do okręgu Buffalo rocznie do 500 emigrantów z Polski.

Poziom zamożności ludności polskiej jest średni; niema wielkich przedsiębiorstw, ani wielkich fortun. Polacy mają własne warsztaty pracy, przeważnie jednak pracują w wielkich fabrykach. Jeżeli fabryka zmniejsza produkcję, co obecnie coraz częściej ma miejsce, to pewna ilość robotników — przeważnie Polaków — zostaje zwolniona i wtedy zaczyna myśleć o pracy na roli. Zaczynają więc zajmować się uprawą ogrodowizny, utrzymują krowy i świnie, starając się w ten sposób zdobyć sobie egzystencję.

———o§o———

AUDJENCJE W PREZYDJUM MIASTA. Wobec zakończenia feryj, audjencje w prezydjum miasta odbywać się będą, jak poprzednio, t. j. w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 12 do 2 po pol., za uprzedniem zgłoszeniem u sekretarza prez. mag. p. Strasika.

WPISY NA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI. Wpisy na rok akademicki 1927/28 na Uniw. Jag. rozpoczynają się we czwartek dnia 15 b. m. i potrwają do 30 września włącznie. Termin wpisów nie będzie w roku bieżącym przedłużony. Rektorat U. J. wprowadza od nowego roku szkolnego pewne zmiany w dotychczasowym systemie wpisów. Obecnie przy formalnościach wpisowych u dziekana studenci nie otrzymają do rąk indeksów, gdyż te w drodze wewnętrznej zostaną skierowane do kwestury i po zapłaceniu wszelkich należytości zostaną wydane studentom do rąk.

KONSULAT WĘGIERSKI zawiadamia, że z dn. 14 b. m. czynność w biurach konsulatu węgierskiego zostanie z powrotem podjęta, jak dotąd, od godz. 10.30 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH. Na konferencji delegatów robotników budowlanych z zastępcami Izby budowniczych osiągnięto porozumienie w sprawie zatargu cennikowego. W ten sposób strajk, po 7 dniach trwania, został zlikwidowany i dziś rano robotnicy budowlani powrócili do pracy.

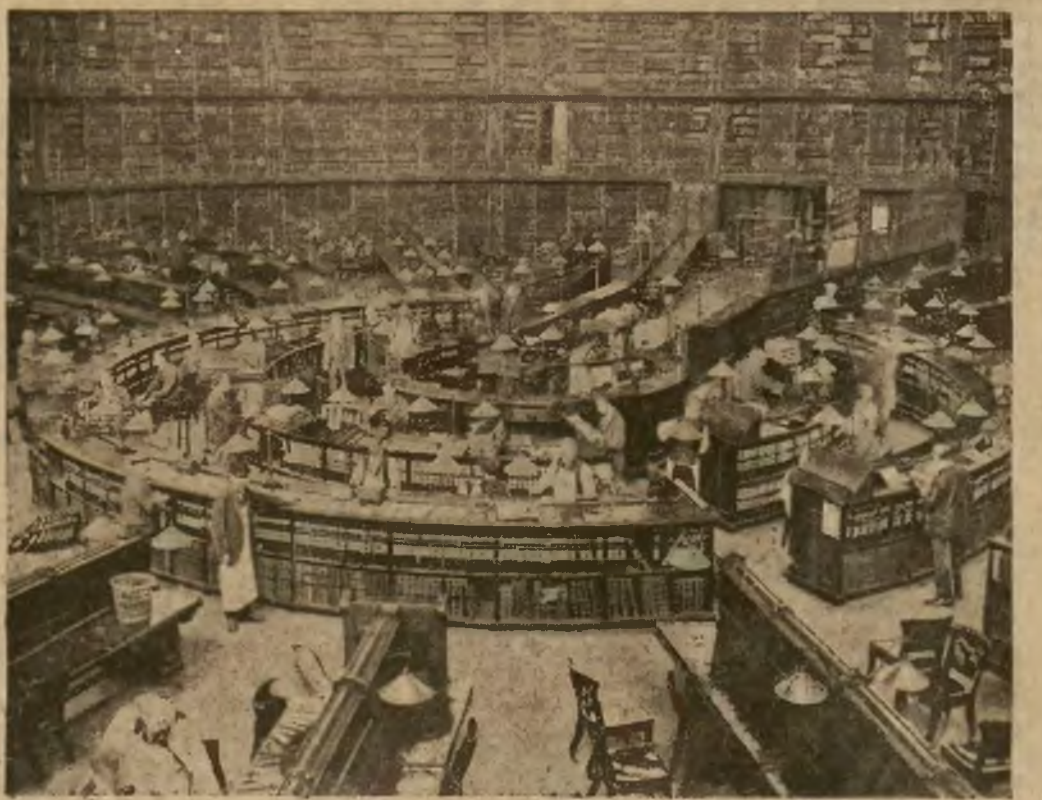
ZATRUCIE RYB W WIŚLE. Słow. zawodowych rybaków w Krakowie komunikuje: W dniu 5 b. m. zostało Stow. zaw. rybaków krakowskich zaalarmowane przez straż rybacką, iż w nocy z 3 na 4 b. m. zostały ryby zupełnie wytrute w rewirach VI i VII rzeki Wisły przez nadpłynięcie zatrutych wód odpływami z fabryk z rzeki Przemszy. Na miejsce katastrofy wyjechało pięciu członków Stowarzyszenia, gdzie zastali zgrozą przejmujący obraz. Na brzegach Wisły ujrzeli leżące po obu stronach rzeki wytrute ryby, tworzące ze swych mas jakoby obronę jej brzegów, reszta zaś popłynęła z prądem wody. Ludność wsi nadwiślańskich rzuciła się do zbierania zatrutych ryb i do łapania płynących jeszcze z prądem rzeki, które później sprzedawała w okolicach Oświęcimia, Chrzanowa, Zatora, a nawet aż do Krakowa dotarły zatrute ryby.

Praca Stowarzyszenia, która wymagała dużo wysiłków finansowych i fizycznych nad dźwignięciem rybostanu w danych rewirach, została zupełnie zniszczona, a rybacy, wykonywujący swój zawód na tychże przestrzeniach, zostali pozbawieni pracy. W imię dobra gospodarstwa krajowego prosimy kompetentne władze o zbadanie stanu wyrządzonej katastrofy, a przedewszystkiem wydania zakazu wpuszczania zatrutych wód do rzek, aby zapobiec podobnej katastrofie w przyszłości.

UJĘCIE DEZERTERA. Władze wojskowe poszukiwały niejakiego Jana Góralika z Krakowa, który zdezerterował z wojska. Obecnie policja państw. ujęła dezertera i oddała go do dyspozycji żandarmerji.

NIEDOLA BLIŹNIAKÓW. Patrolujący policjant w ul. Koletek natknął się na porzucone bliźniaki około 3 miesiące liczące. Jedno z niemowląt było płci męskiej, drugie zaś żeńskiej. Bliźniaki oddano do Żłóbka, za zbrodniczą matką zaś policja wdrożyła poszukiwania.

Bibljoteka w British Muzeum.



Mimo chwilowego braku funduszów na budowę gmachu dla Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie, potrzeba wystawienia na ten cel odpowiedniego gmachu nie ulega żadnej wątpliwości. Dziś podajemy fotografję przedstawiającą wnętrze Czytelni w British Muzeum, urządzone bardzo praktycznie, nadesłaną nam z życzeniem, by w nowym gmachu Bibljoteki Jagiell. znalazła się podobna sala.

SREBRNA PAPIEROŚNICA jest do odebrania na I komisarjacie P P., którą znaleziono w ul. św. Jana.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. Na strych Aleksandra Jastrzębskiego przy ul. Krupniczej 22, dostał się zapomocą wytrycha jakiś złoczyńca i skradł bieliznę i garderobę, wartości 600 zł. Część bielizny zdołano odnaleźć w czasie dochodzeń policyjnych.

ARESZTOWANIE. Policja aresztowała Jana Poborskiego, szofera, który jeszcze w dniu 2 b. m. w nocy wywiózł samochodem swoim poza miasto w stronę Prądnika Czerwonego służącą Ludwikę S., 18 lat liczącą i tam dopuścił się na niej zbrodni zniewolenia.

———o———

„WRAŻENIA Z PARYŻA". Na ten temat wygłosi Wojciech Natanson we czwartek 15 b. m. w Kollegjum wykładów naukowych odczyt, w którym omówi Paryż międzynarodowy, teatry, kino, życie młodzieży, salony literackie, nowe książki, sporty. Początek o godz. 7 wieczorem.

Z kraju.

NOWA PROPOZYCJA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ DLA WARSZAWY. Do magistratu m. Warszawy wpłynęła oferta amerykańskiej firmy bankowej „Stone, Webster and Blodget" z propozycją udzielenia miastu pożyczki w wysokości 25 miljonów dolarów na lat 30. Kwestji stopy procentowej szczegółów pożyczki oferta nie porusza, pozostawiając to do bliższych pertraktacyj, które rozpocząć się mają w przyszłym tygodniu. Firma „Stone et Co." cieszy się w amerykańskim świecie finansowym dużem poważaniem. Z usług jej korzysta szereg miast zagranicznych, a nawet niektóre państwa.

GROŹBA EPIDEMJI TYFUSU BRZUSZNEGO W WARSZAWIE. Władze sanitarne stwierdziły na terenie Warszawy niepokojący objaw poważnego zwiększenia się liczby zachorowań na tyfuc brzuszny. Departament służby zdrowia min. spraw wewnętrznych wydał wobec tego zarządzenie szczepień ochronnych, szczególnie w punktach większych skupień ludności, jak baraki dla bezdomnych i domy noclegowe.

USTAWA O GRZEBANIU ZMARŁYCH. Ustawa o grzebaniu zmarłych została już ostatecznie uzgodniona pomiędzy ministerstwami i wkrótce znajdzie się na porządku dziennym obrad Rady ministrów. Ustawa ta została połączona w jedną całość z drugą ustawą o stwierdzeniu przyczyn zgonu. Nowa ustawa dotyczyć będzie zakładania cmentarzy, grzebania zmarłych na choroby zakaźne, a także zabezpieczy anatomiczne zakłady naukowe w tym sensie, by stale otrzymywały zwłoki dla celów naukowych. Ustawa przewiduje, że tylko najbliżsi krewni będą mogli otrzymywać ciała zmarłych osób samotnych, celem pogrzebania.

LIKWIDACJA KURATORJUM SZKOL. W BIAŁYMSTOKU. W związku z zapowiedzianą od dnia 1 października likwidacją kuratorjum szkolnego białostockiego, część urzędników tego kuratorjum zostanie przeniesiona do Krakowa, część do Wilna po kilku do Warszawy i Poznania. Pewien zaś procent zostanie zwolniony ze służby.

WZMOŻENIE AKCJI KOMUNISTYCZNEJ. Według informacyj „Dziennika Poznańskiego" z różnych stron kraju, działalność komunistyczna, zwłaszcza po miastach, wzmogła się znacznie w ostatnich czasach. Zwraca uwagę tym razem nietylko rozpowszechnianie dużej ilości odezw agitacyjnych, wywieszanie transparentów i t. p., stanowiących zwykłą formę działalności komunistów, lecz również treść tych enuncjacyj wcale niedwuznacznych. Komuniści bowiem zdradzają już dziś zupełnie wyraźnie oblicze „obcej agentury", wysuwając hasła reprezentujące interesy polityki zagranicznej Sowietów, n. p. w kwestji chińskiej i innych. Nieco inny natomiast charakter posiada działalność t. zw. „młodzieży komunistycznej". Nieudane demonstracje, jak również odezwy i transparenty wymierzone są w kilku miastach głównie przeciwko wewnętrznej polityce państwa, a wśród wysuwanych haseł przeważa jedno: „precz z faszyzmem Piłsudskiego".

POŻAR WSI. W dniu 8 b. m. we wsi Karpice, pow. szczuciński, spłonęło 51 zagród włościańskich ze wszystkiemi zbiorami, narzędziami rolniczemi i częściowo żywym inwentarzem. Pożar wywołany był, według prawdopodobieństwa, przez dzieci, których rodzice z okazji uroczystości poświęcenia organów w kościele w Rajgrodzie, byli nieobecni w domu. Wobec tragicznego położenia ludności całej wsi, wojewoda białostocki przekazał staroście w Grajewie doraźną pewną kwotę na pomoc pogorzelcom i zarządził rozwinięcie dalszej akcji.

UJĘCIE MORDERCÓW KUPCA. W dniu 28 sierpnia popełnione zostało w Winnikach morderstwo rabunkowe na osobie Icka Zuckerberga. Z powodu braku jakichkolwiek śladów, dochodzenia natrafiały na znaczne turdności. Onegdaj sprawcy zostali ujęci, są nimi: Jan Kocaj, lat 21, pomocnik kowalski, i Mikołaj Pańkow, lat 27., robotnik tartaczny, obaj zamieszkali w Bani Kotowskiej w tutejszym powiecie.

Zmarli:

— **Władysław Dziadowicz.** W Makowie Małopolskim zmarł 9 b. m. dyrektor tamtejszej kancelarji sądowej, Władysław Dziadowicz. Zmarły cichą, ale wytrwałą pracą społeczną jednał sobie coraz bardziej serca ludzi, wśród których żył, jako członek Rady gminnej, szedł konsekwentnie w kierunku rozbudowy Makowa, jednej z najbardziej malowniczych okolic Małopolski zachodniej, na miejscowość klimatyczną o głośnej nazwie.

— **Józef Głogowski,** artysta rzeźbiarz inwalida W. P., b. legjonista, zmarł w Krakowie w 34 roku życia.

Ze świata.

BUDŻET SZKOLNY NOWEGO JORKU A BUDŻET POLSKI. Szkolnictwo miasta Nowego Jorku na rok 1928 kosztować będzie 161,101.809 dol., o 4.000.000 więcej od 1927 r., ponieważ podwyższono płace nauczycielstwa. Nowy Jork wydaje na szkoły dwie trzecie ogólnych wydatków Rzeczypospolitej Polskiej.

JAK SIĘ KRADNIE SAMOLOTY. Z Fry (Stany Zjednoczone) donoszą, że aeroplan handlowy, wartości 2.500 dolarów, został skradziony z municypalnego pola lotniczego przez dwóch mężczyzn, których widziano wałęsających się po polu. Mężczyźni ci byli w uniformach lotniczych, wobec czego nie zwracano na nich wielkiej uwagi.

ZUCHWAŁE OBRABOWANIE BANKU PRZEZ DWÓCH MURZYNÓW W POŁUDNIE. Z Detroit (Stany Zjednoczone) donoszą, że dwóch uzbrojonych bandytów murzynów dokonało w południe napadu na bank Ecorse State (West Jefferson, Ecorse) Murzyni skradli 810.000 dolarów, poczem zbiegli w automobilu, którym kierował trzeci murzyn. Bandyci mogli liczyć po lat 25 do 28 i ubrani byli po roboczemu. W czasie napadu nie było w banku klijentów, znajdowali się tylko urzędnicy.

CZTERY RAZY BLIŹNIACZKI W 9-CIU LATACH. Z Lynn (Stany Zjednoczone) donoszą do amerykańskich dzienników: Longin Balicki zatrudniony w garbarni, twierdzi, że jest światowym szampionem ojcem bliźniaczków. Żona jego, Agnieszka, w ostatnich dziewięciu latach obdarzyła go cztery razy bliźniaczkami, z czego trzy pary żyją.

Z sali sądowej.

PROCES O AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ W WOJSKU.

W drugim dniu procesu przed Trybunałem przysięgłych w Krakowie przeciwko Czechowi i tow., oskarżonym o agitację komunistyczną w wojsku — przesłuchiwano wywiadowcę referatu politycznego D. O. K. Sternberga oraz Nowakową, dozorczynię domu Waldów w Tarnowie, która obwiniła zgodnie z aktem oskarżenia Blimę Waldównę. Rozprawa trwa dalej.

Potrzeby szpitalnictwa dla chorych umysłowo.

Jedną ze spraw, wymagających natychmiastowej akcji ze strony samorządów i energicznej pomocy ze strony skarbu państwa, jest opieka nad umysłowo chorymi. Zgroza przejmuje każdego, kto się zapozna ze statystyką w tej dziedzinie, stawiającą nas na poziomie najmniej kulturalnych społeczeństw.

Z dłuższej rozmowy z doktorami: Przywłeczerskim, nacz. wydziału uzdrowisk w Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia i Łuniewskim, dyr. państwowego zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach, oraz z wyników ankiety, przeprowadzonej przez Gen. Dyrekcję i opracowanej przez dra Bednarza, dowiadujemy się, **że umysłowo upośledzonych jest w Polsce około 30.000.** Z tych, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, pomijając już względy natury humanitarnej, **conajmniej 20.000 winno znaleźć się w zakładach,** a istniejące obecnie 13 szpitali specjalnych i 9 oddziałów przy innych szpitalach, mogą pomieścić zaledwie 10.000 chorych. Wprawdzie, wbrew wszelkim zasadom hygieny i wygody kierownicy zakładów, zmuszeni zostali na 10-ciu tysiącach łóżek zainstalować 11.200 chorych, mimo to nie zdołali pomieścić wszystkich i dziś blisko 9.000 warjatów znajduje się na wolnej stopie, zagrażając życiu i mieniu zdrowych obywateli.

Znany jest wypadek, iż chory, który w ciągu 11 dni wzniecił po różnych wsiach 12 pożarów, nie dostał się do szpitala.

W Tworkach w ciągu miesiąca sierpnia br. nie przyjęto 60 warjatów, to samo dzieje się w innych szpitalach, odsyłani są nawet ludzie z najbardziej dalekich i zapadłych kątów Polski. Dochodzi do tego, że podsądnych warjatów niema gdzie pomieścić!

I cóż wobec tego mają czynić nieszczęśliwe rodziny warjatów? Nie mogąc sobie poradzić w sposób zwykły, uciekają się do podstępów. Zdarzyło się, że, nie mogąc umieścić chorego w szpitalu, pewien jegomość wynajął dozorcę pod pozorem prowadzenia chorego, a sam, wynalazłszy pierwszy lepszy pretekst, ulotnił się, zostawiając nieszczęśliwego w rękach przygodnie najętego opiekuna. Były również wypadki nadsyłania chorych wprost do Gen. Dyr. Służby Zdrowia. Szczytem zaś wszystkiego jest fakt trzymania szaleńców po wsiach, szczególnie na Kresach — na uwięzi w chlewach!

Przykłady te wystarczają chyba do uzasadnienia niezbitej potrzeby **natychmiastowej budowy szpitali dla umysłowo chorych.** Akcji tej nie można wyłącznie oprzeć na samorządzie, gdyż przekracza to jego siły, rząd ze swej strony musi też przyjść z pomocą.

Według obliczeń, koszt jednego łóżka wynosi 8.000 — dla uruchomienia więc 10.000 niezbędnych łóżek potrzeba zawrotnej sumy 80 milj. zł.

Najbardziej opłakane stosunki w tej dziedzinie **panują na Kresach** i w b. Kongresówce. Znacznie lepsze w b. dzielnicy pruskiej. Śląsk posiada 1 łóżko na 530 mieszkańców, Poznańskie i Pomorze na 700, Kongresówka na 10.000 mieszkańców, na Kresach zaś wogóle niema specjalnych szpitali dla obłąkanych. Dwa z nich bowiem, obsługujące przed wojną tamtejszą ludność, zostały poza granicami państwa polskiego (w Mińsku i Winnicy), trzeci zaś — w Nowej Wilejce zabrało wojsko na koszary. Tam więc budowa dwóch szpitali — jednego w Wileńszczyźnie, drugiego na Wołyniu — jest natychmiastową koniecznością.

Zjazd uczonych.

Najnowszy aparat telewizyjny.

97-my kongres doroczny brytyjskiego Związku Postępu Nauki, gromadzący uczonych z całego świata, otwarty został w dniu 31 sierpnia w Leeds. W pracach tego Związku biorą kobiety udział równie żywy, jak mężczyźni, i w tym roku, po raz pierwszy od czasu istnienia Związku, to znaczy bezmała od stu lat, liczba kobiet, członkiń Związku, jak również uczestniczek Kongresu, dorównywa liczbie mężczyzn. Na ogólną liczbę 2.500 uczestników Kongresu, przypada 1.250 kobiet.

Co rok obierany jest inny przewodniczący Związku i Kongresu. W roku ubiegłym był nim książę Walji, który w tym roku ustępuje miejsca znanemu antropologowi Arthurowi Keinthowi. Przemówienie przewodniczącego, otwierającego Kongres, poświęcone było tym razem „Obecnemu stanowi teorji Darwina o pochodzeniu człowieka". Przemówienie to rozesłane zostało za pomocą fal radjowych na całą kulę ziemską.

W sekcji wychowawczej, której przewodniczącą jest księżna Atholl, wielkie zainteresowanie oraz liczne dyskusje wywołał referat samej przewodniczącej o „Współczesnych poglądach na sprawę wychowania".

Jednym z najciekawszych punktów programu tegorocznego Kongresu był pokaz **aparatu telewizyjnego,** demonstrowanego przez jego konstruktora, majora Bairda, który przesyłał już obrazy drogą fal powietrznych z Anglji do Stanów Zjednoczonych. Pokaz ten, polegający na transmitowaniu radjowem obrazów, przesyłanych z Londynu do Leeds i vice versa, wypadł tak zadawalniająco, że rozstrzygnął on w zupełności przyszłość telewizji. Wkrótce nietylko portrety poszczególnych osobistości, ale całe sceny transmitowane mają być przez stacje angielskie w Londynie i w Daventry. Nadto, „Columbia Gramophone Company" sporządziła, demonstrowany również na Kongresie w Leeds, aparat nader prostej konstrukcji, umożliwiający posiadaczom odbiorników radjowych, a także gramofonów, **oglądanie równocześnie** ze słuchaniem transmisji dźwiękowych — **obrazów** im towarzyszących.

Wynalazek rzeczony polega na nakładaniu na aparat gramofonowy płyty reprodukcyjnej, obok fal dźwiękowych, również i fale świetlne, tak, że w niedalekiej przyszłości przez dołączenie dwóch igieł do aparatu, poruszających s po równoległych rowkach na rejestrze, będzie się równocześnie widziało i słyszało.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 13 września

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, „Człowiek i nadczłowiek", komedja Shaw'a, która obok triumfu autora, stała się popisem aktorskim dyr. Nowakowskiego w roli Tannera, prowadzącej akcję, pełną niespodzianych zwrotów i aktualnej satyry. W próbach pod kierunkiem reż. Sosnowskiego „Głaz graniczny", dramat E. Zegadłowicza, w którym główną rolę kobiecą wykona p. Halina Starska. W piątek I-sze szkolne przedstawienie „Balladyny". Początek o godz. 6 wieczorem.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się we wtorek 20 b. m. Grana będzie operetka Lwowianina, Tadeusza Müllera „Król Kawy". Próby w pełnym toku pod reżyserją dyr. T. Pilarskiego. Część muzyczną przygotowuje kapelmistrz Yrley-Jurkiewicz. W głównych rolach wystąpią: Lucja Przestrzelska, primadonna operetki lwowskiej, Marja Sarjusz W. Wilkoszewska, primadonna operetki pomorskiej. Gościnnie wystąpi Marjan Wawrzkowicz, tenor miejskiej opery i operetki lwowskiej, Tadeusz Pilarski, junior, dyr. Pilarski, Rewera-Rewski. Przedstawienia zaczynać się będą punktualnie o godz. 8 bez względu na punktualność publiczności.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Człowiek i nadczłowiek".
Środa: „Król".
Czwartek: „Człowiek i nadczłowiek".

Co dzisiaj grają w kinach?

Nowości: „Władczyni Libanu".
Bagatela: „Troski szatana" (Lya de Putti).
Promień: „Ziemia zdobywców" (Kusicielka).
Sztuka: „Od mężczyzny do mężczyzny".
Uciecha: „Tajemnica pani S..." (Mistrz świata) Xenia Desni.
Wanda: „Granica śmierci".
Warszawa: „Szalony jeździec" (Buch Jones).

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 14 września 1927 r.

Kraków (422). Godz. 16.40—17.10: Program dla dzieci (z cyklu: Bajki słowiańskie, cz. VIII), godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy, godz. 18.40—19: Rozmaitości, godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Kopernik i jego heljocentryczny mechanizm świata", wygł. p. Artur Szinagel, godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Zjawisko świecenia w żywej przyrodzie", wygł. dr St. Skowron, asystent U. J., godz. 20—20.15: Komunikaty, godz. 20.15—20.30: Odczyt p. t. „O muzyce Fr. Smetany", wygł. dr JJ. Reiss, doc. U. J., godz. 20.30: Koncert poświęcony muzyce czeskiej. Program złożony z dzieł Fr. Smetany, godz. 22: Transmisja z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, godz. 15: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, godz. 16.30—17: Audycja dla dzieci, godz. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty, godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Józef Sendecki (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.) godz. 18.35—18.50: Komunikaty PAT, godz. 18.50—19.15: „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omów; dr M. Stępowski, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt o zakładaniu chmielników (dział „Rolnictwo") — wygł. prof. Witold Staniszkis, godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy, godz. 20.30: Transmisja z Krakowa, godz. 22: Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT.

Poznań (280.4). Godz. 13: Notowania giełdy zbożowej i pieniężnej, godz. 13.15—14.30: Koncert orkiestry 57 p. p. pod dyr. kapelm. por. Vorela, godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka", godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty, godz. 19.10—19.35: 4-ta lekcja elementarnego kursu języka francuskiego wykłada p. Omer Neveux, godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze, godz. 19.55—20.20: Pogadanka „O ustroju społecznym Bułgarji", wygłosi p. Kazimierz Hoffman, godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Krakowa, godz. 22: Sygnał czasu, godz. 22.30—24: Transmisja koncertu z winiarni „Carlton".

—o—

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKAD. W „RADJO". Centrala Akademickich Stowarzyszeń samopomocowych w Krakowie, po porozumieniu się z dyrekcją „Polskiego Radja", przystępuje do urządzenia szeregu odczytów z dziedziny życia akademickiego i studjów uniwersyteckich. Odczyty te wygłaszane będą we wtorki, od 20 b. m. począwszy. Ze względu na ważne zagadnienia, oraz aktualność powyższych, zwraca się uwagę młodzieży akademickiej przedewszystkiem na pożytek płynący ze słuchania wspomnianych prelekcyj. Odczyt pierwszy wygłoszony będzie na temat: „Życie ideowe dzisiejszej młodzieży akademickiej".

Zapiski literackie.

— **Włodzimierz Przerwa Tetmajer: Pisma polityczne.** Nakładem rodziny. Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Kraków.

— **Adolfina Gorzycka-Wieleżyńska: Szkoła pracy samorozwojowej.** Część praktyczna. Wydanie pośmiertne przy poparciu Towarzystwa Zwolenników Nowoczesnego Wychowania. Nakładem Ski Polska Składnica Pomocy Szkolnych. Warszawa, 1927.

— **Wacław Gąsiorowski** (Wiesław Sclavus) **Królobójcy.** Warszawa. 1927. Dom Książki Polskiej, Spółka Akcyjna.

— **Janina Marszewska-Knappe: „Tajniki świata zwierzęcego"** (I. Dusza zwierząt, II Społeczeństwo zwierzęce, III. Mowa zwierząt). Warszawa. Nakładem rzeczy ciekawych, 1927.

— **„Przegląd Współczesny".** Wyszedł z druku zeszyt wrześniowy Nr. 65 „Przeglądu Współczesnego", miesięcznika, wydawanego przez dra Stanisława Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą, i zawiera następującą treść: Adam Krzyżanowski: Konstytucja i waluta; Józef Potocki: Kilka wrażeń z poselstwa do kraju Alganów; Mieczysław Brahmer: Święty Franciszek z Assyżu w spółczesnej literaturze francuskiej; Tadeusz Sinko: U Ateny-Nike; Adam Heydel: Kapitalizm i socjalizm wobec etyki; Konstanty Symonolewicz: Przekleństwo smoka (Ostatnie wypadki w Chinach). Przegląd miesięczny: Z motywów polskich w publicystyce francuskiej: 1) Abel Mansuy o Polsce; 2) Wzmianki o Stanisławie Wyspiańskim; 3) Odkrycie Ameryki a Polacy; 4) Polonofilizm sezonową modą Francuzów; 5) O zachodnie granice Polski; 6) Jak się dorabia „couleur locale" do powieści o motywach polskich; 7) Metamorfozy Władysława Bolskiego; 8) „Pańska" Polska (St. W.), Kronika poloników (Kazimierz Zieleniewski), 519.

Kultura i sztuka.

Konkurs na popiersia wielkich Polaków.

Związek artystów pols. „Rzeźba" w Warszawie z funduszu, udzielonego przez ministerstwo W. R. i O. P., ogłasza konkurs na popiersia zasłużonych Polaków, które nadawałyby się do zdobienia sal instytucyj państwowych, społecznych, szkolnych i t. d. Konkurs obejmuje popiersia: Jana Kilińskiego, Ksawerego Franciszka Lubeckiego, Józefa Montwiła-Mireckiego, Romualda Traugutta i Stanisława Wyspiańskiego. Udział w konkursie mogą brać wszyscy artyści Polacy. Wielkość modeli winna wynosić 1 i trzy czwarte naturalnej wielkości. Materjał — gips lub drzewo nie polichromowane. Prace poprzednio wystawiane nie nadają się do konkursu. Nagród 6: I — 1.500 zł., II — 1000 zł., III — 750 zł. i IV — trzy po 500 zł. razem 4.750 zł. Termin nadsyłania prac do 1 maja 1928 r., pod adresem: Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Projekty muszą być zaopatrzone w godła, a koperty z temiż godłami winny zawierać nazwiska i adresy autorów. Związek „Rzeźba" ponosi koszty transportu kolejowego w jedną stronę wszystkich zamiejscowych autorów. Wszystkie nagrodzone projekty stanowią własność autorów, prawo zaś reprodukcji ilustracyjnej bezpłatnej rezerwuje sobie „Rzeźba", a to w celu utworzenia serji pocztówek lub albumu zasłużonych Polaków. Sąd zbierze się 15 maja 1928 roku. Wypłata nagród nastąpi natychmiast po rozstrzygnięciu, 3 proc. od nagród będzie potrącone na organizację konkursu.

—o—

OTWARCIE ZJAZDU KINEMATOGRAFICZNEGO W WARSZAWIE. W dniu wczorajszym odbyło się wobec przedstawicieli władz otwarcie pierwszego zjazdu kinematograficznego. Obrady zjazdu potrwają kilka dni.

DRAMAT O ARCYKSIĘCIU RUDOLFIE W WIEDEŃSKIM TEATRZE. Z końcem września wystawi wiedeńska Roland-Bühne dramat p. t. „Arcyksiążę", którego autorem jest Borghese, w niemieckim przekładzie i opracowaniu dla scen niemieckich dra Stefana Hock'a. Jest to dramat o tragedji arcyksięcia Rudolfa, którego rolę odtworzy Bachmann: Vetserę grać będzie Emmy Emmering, Jana Ortta — Robert Valberg.

Zanik polskości u młodych pokoleń w Ameryce.

W polsko-amerykańskim dzeinniku czytamy o enuncjacji Edmunda Kaleńskiego, b. wicekonsula polskiego w Buffalo, który obecnie jest na stanowisku wicekonsularnem w Chicago, w sprawie zaniku polskości u młodych pokoleń w Ameryce. P. Kaleński miał sposobność odwiedzić kilka kolonij polskich, gdzie rozmawiał z różnymi działaczami i reprezentantami prasy polskiej. Ludzie ci bardzo pesymistycznie patrzą na jutro polskości w Ameryce. Przedstawiono p. Kalońskiemu szereg faktów, na zasadzie których szerzy się pesymizm o przyszłości polskiej.

Widzimy np. dwa objawy: z jednej strony rodzice nie zawsze nalegają, aby młodzież uczyła się po polsku. Z drugiej zaś strony, młodzież wyobraża sobie, że język polski jest balastem niepotrzebnym, bo w interesach popłaca tylko język angielski.

Nie zdają sobie sprawy, że znajomość języka polskiego ułatwia gruntownie poznanie języka angielskiego — ze względu na kryterjum i na elastyczność, które umysł zdobywa przy poznaniu dwóch języków.

Król przemysłu filmowego z b. Galicji.

W Nowym Jorku zmarł prezydent i właściciel potężnego koncernu kinematograficznego „Metrogoldwin" Markus Löw, który posiadał w Stanach Zjednoczonych przeszło 400 kinoteatrów.

Markus Löw, który umarł w wieku 57 lat, stanowi typowy przykład amerykańskiej karjery. Urodzony jako syn biednych rodziców żydowskich, którzy przybyli z Galicji jako emigranci do Nowego Jorku, wychował się Löw w najbardziej skromnych warunkach. Już jako młody chłopiec zaczął zarabiać na życie roznoszeniem gazet. W wieku 16 lat zmienia się ten uliczny sprzedawca gazet w — wydawcę dzienników i zakłada malutkie pisemko. Wkrótce potem zapoznaje się z niejakim Dawidem Warfieldem, z którym razem założył mały kabaret w dzielnicy Nowego Jorku, Brooklynie. Przedsiębiorczy Löw liczył wtedy 22 lat. Następnie razem z Adolfem Zukerem, późniejszym prezydentem koncernu filmowego „Paramount" założył sklep futer, ale już w roku 1909 poznawszy olbrzymią przyszłość przemysłu filmowego, zakłada pierwsze amerykańskie przedsiębiorstwo filmowe. Niedługo potem zaczęli przedsiębiorczy spólnicy Löw i Warfield budować kina pod słynną już dziś nazwą „Biograph", z której po kilku latach olbrzymiego rozwoju powstało potężne przedsiębiorstwo „Löw, Metro, Goldwyn, Meyer Corporation". Löw jako prezydent jej i właściciel posiadał ostatnio w Stanach Zjednoczonych przeszło 400, zaś w Europie i Ameryce południowej 70 olbrzymich kinoteatrów. Zmarły posiadał dwóch synów, Artura i Dawida, z których pierwszy był ożeniony z córką prezydenta „Paramount Film Corporation" Zukera.

—o—

Dział gospodarczy

Sytuacja walutowa w kraju i zagranicą.

Nasz bilans płatniczy jest narazie pomimo deficytu bilansu handlowego wciąż czynny. Główną przyczyną tego pocieszającego zjawiska jest stały dopływ kapitałów zagranicznych do Polski, przeznaczonych przeważnie dla prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych. Ostatnie dwie dekady sierpnia wykazują **bardzo poważny wzrost zapasu kruszcu, jakoteż dewiz zagranicznych w Banku Polskim.** W drugiej bowiem dekadzie sierpnia zwiększył się zapas złota i srebra o 2,640.632 zł., a w trzeciej dekadzie o 5,190.484 zł. czyli razem o 7,831 116 do kwoty 175,168.587 zł. Zapas walut i dewiz wzrósł w drugiej dekadzie brutto o 5,533.088, a netto o 5,672.161 zł., w trzeciej zaś dekadzie brutto o 6,815.758, a netto (wskutek zmniejszenia się zobowiązań walutowych o 447.891) — o 7,263.649 zł. do kwoty 236,114.568 zł.

Portfel wekslowy instytucji emisyjnej zwiększył się w trzeciej dekadzie sierpnia o 9,828.457 do kwoty 407,887.835 zł., a pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 5,693.460 do 28,991.626 zł. **Obieg biletów bankowych zwiększył się bardzo znacznie,** gdyż o 62,768.730 do 793,829 660 zł., przyjęty natomiast do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 16 miljonów do 545.787 zł. Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach zmniejszyły się o 33.9 do 252.7 miljonów złotych. Dług Skarbu Państwa w Banku Polskim wynosi nadal 25 miljonów złotych.

Obrót na giełdzie dewiz w ostatnich dniach znowu się zwiększył i wynosi dziennie przeciętnie 400 tysięcy dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Dolary notują bez zmiany 8.91, dewizy na New York 8.93. Bank Polski płaci za dewizy 8.91, za dolary 8.99 do 8.88. W obrotach prywatnych utrzymują się dolary w granicach 8.91 i 3/4 do 8.91 i pół. Za kabel na New York płacą 8.95 do 8.95 i 1/4. Przy zamianie gotówki na kabel dopłaca się 3 i 1/4 do 3 i 1/2, przy zamianie czeków na kabel 2 do 2 i 1/4 promille. Kurs obliczeniowy 100 złotych w złocie wynosi nadal 172.30 a gram czystego złota 5.9351. Za ruble, które cieszą się znowu nieco większym popytem, płaci się 4.73 i 1/2, co przy wysokim parytecie 53.10 odpowiada stosunkowi 8.91 i 3/4 za 1 dolar.

Dewizy europejskie mają naogół tendencję spokojną. Medjolan, który do niedawna utrzymywał się na stałym poziomie ujawnia teraz lekkie wahania. **Sytuacja finansowa i walutowa Włoch jest na najlepszej drodze do zupełnej sanacji.** Budżet włoski zamyka się od trzech lat stale saldem czynnem. Przyczyniła się do tego poważna redukcja kosztów na administrację państwową, przedewszystkiem na wojsko oraz pomyślna regulacja długów międzysojuszniczych. Stworzona specjalnie kasa amortyzacyjna o kapitale zasadniczym 2.1 miljarda lirów, zasilana przychodami z reperacji oraz nadwyżek budżetowych, reguluje obecnie długi zagraniczne i wycofuje znajdujące się w obiegu bilety państwowe, nie obciążając zupełnie budżetu.

Dewiza francuska ma tendencję spokojną. Zapas złota Banku Francuskiego wynosił w dniu 25 sierpnia r. b. razem 5,545.835 tys. fran. Obieg biletów bankowych wyrażał się kwotą 52,672.257 tys., a wkłady prywatne Banku Francuskiego 12,445.382 tys. franków. Główne rachunki trzech innych wielkich banków emisyjnych przedstawiały się dnia 25 sierpnia r. b. następująco: Bank Angielski zapas złota: 151,492.223 funt. szterl., obieg banknotów 136,429.755, wkłady publiczne 17,424 169, wkłady prywatne 102,737.468 funt. szterl., Federal Reserve Banks: zapas złota 3,009.840 tys. dol., Bank Rzeszy Niemieckiej: zapas złota 1,831.235 tys. marek, zapas dewiz wysokocennych 167.939 tys., obieg biletów bankowych 3,406.876 tys. marek. **Bilans handlowych Niemiec jest w dalszym ciągu silnie ujemny.** Przywóz niemiecki wynosił w lipcu b. r. 1.277 milj. marek a wywóz 847 milj. Deficyt bilansu wynosił więc w lipcu 430 milj. marek. Saldo ujemne bilansu handlowego Niemiec wyrażało się za pierwszych 7 miesięcy b. r. kwotą 2.392 milj. marek (przywóz 8.013, a wywóz 5.621 milj. marek).

Czerwońce sowieckie mają na rynku wszechświatowym od kilku tygodni **tendencję wybitnie zniżkową,** co przypisać należy znacznemu pogorszeniu się stosunków gospodarczych Rosji Sowieckiej. Sfery finansowe zaniepokojone są niezwykle wysokim wzrostem emisji banknotów w trzecim kwartale b. r., przy zmniejszającem się pokryciu kruszcowym. Od 1 maja do 1 lipca b. r. całkowity obieg pieniężny wzrósł o 121 milj. rubli, tymczasem pokrycie kruszcowe wynosiło na 1 maja 273.4 a na 1 lipca 273.6 milj. rubli, czyli pozostawało prawie bez zmian. W związku z tem stosunek procentowy pokrycia do emisji „Gosbanku" spadł w ciągu miesiąca maja i czerwca z 34.1 do 31.1%.

Konwencja węglowa a kryzys przemysłu węglowego

Zdaniem p. min. A. Olszewskiego, który udzielił w tej sprawie wywiadu Ajencji Wschodniej, stan dzisiejszy naszej polityki węglowej i jej najbliższe zadania przedstawia się następująco:

Najdonioślejszym faktem jest zawarcie ostatnio konwencji węglowej, której znaczenie głównie polega na tem, że jest ona obliczona na dłuższy okres czasu. Potrzeba takiej konwencji, regulującej ceny wewnątrz kraju, a zwłaszcza umożliwiającej jednolitą akcję eksportową, jest tembardziej palącą, że obecna sytuacja przemysłu węglowego, zarówno u nas, jak i zagranicą — przedstawia się krytycznie. **Przemysł węglowy całego świata przeżywa coraz to ostrzejszy kryzys,** w szczególności sytuacja w Anglji pogorszyła się znacznie od czasu zeszłorocznego strajku. Tonna węgla, która kosztowała w Anglji w r. 1912 — 36 szyl. i 10 pensów, doszła w roku bieżącym do 18 szyl. 7 pensów, to znaczy spadła o 50 procent.

Tymczasem dla naszego przemysłu węglowego kwestja rozszerzenia rynków eksportowych i większego wyzyskania zdolności produkcyjnej, wyzyskiwanej obecnie zaledwie w 70 procentach — jest kwestją bytu. **W roku bieżącym tymczasem weszliśmy w okres spadku cen, które systematycznie obniżają się z miesiąca na miesiąc.** Podczas gdy średnia cena tonny węgla wynosiła w styczniu b. r. 20 szyl. 11 pens., to w lipcu wynosiła ona już tylko 17.3. Przyczyny, które ogółem utrudniają wywóz i które doprowadziły do tego, że eksport angielski spadł z 70 milj. tonn rocznie (przed wojną) do 50 milj. tonn — są różnorodne. Zwiększyło się zużycie produktów naftowych jako środka opałowego,, we Francji wprowadzono system licencyjny, Włochy i państwa skandynawskie przechodzą częściowo na węgiel biały i t. d.

Mimo tego, ze względów na nasz bilans handlowy, na dopływ waluty, **musimy starać się o intensyfikację naszego eksportu.** Miljon tonn węgla eksportowanych rocznie daje nam, mimo niskich cen, 13 milj. franków w złocie, powtóre zatrudnia szereg rąk roboczych. **Sprawa eksportu dla nas jest najżywotniejsza i ona głównie doprowadziła do zawarcia konwencji węglowej.** Bez tego porozumienia sytuacja w przemyśle węglowym stałaby się zarówno ze względów ogólno-państwowych, jak i gospodarczych nadzwyczaj trudną.

Sytuacja w polskim przemyśle szklanym.

Sytuacja na rynku szkła butelkowego znajduje się ostatnio pod znakiem pewnego ożywienia. Huty dostarczają prawie wyłącznie szkła butelkowego do monoplu spirytusowego, którego zapotrzebowanie jednak jest w tym roku mniejsze niż w r. ub., gdyż po pierwsze zmniejszyło się zapotrzebowanie na targach krajowych, po drugie wskutek likwidacji monopolu spirytusowego w Turcji utracone zostały obszerne rynki zbytu. To też przewidują, że w tegorocznym sezonie huty produkujące szkło butelkowe wyzyskają swą zdolność wytwórczą dla rynków krajowych zaledwie w wysokości do 40 proc. Na resztę produkcji trzeba szukać zbytu zagranicą. Istnieją poważne możliwości wywozu do Szwecji i Danji. Interesują się one żywo polskim szkłem butelkowym. Zapotrzebowanie ze strony tych krajów jest dość znaczne. N. p. Szwecja w ciągu roku 1926 dowiozła szkła butelkowego za 574 koron, a szyb za 8,267.000 koron.

Produkcja szyb wciąż wzrasta w Polsce, wskutek nieprzerwanej pracy w hutach, jednakże nie następuje, równocześnie wzrost zapotrzebowania w kraju, wskutek naogół słabego ruchu budowlanego. Poprzednio znaczną ilość szyb wywożono do Rumunji. Obecnie ruch ten osłabł znacznie, co spowodowane jest bra-

kiem odpowiedniego traktatu handlowego, jak również i tem, że sprawa ulg celnych wysunięta przez naszych hutników utknęła na martwym punkcie.

W dziedzinie szkła galanteryjnego zbyt wzrósł znacznie, jak zwykle w okresie jesiennym. Jednakże znaczniejszym popytem cieszą się jedynie artykuły tańsze, w dziale luksusowym panuje nadal zastój. Wywóz zagranicę tych artykułów zmniejszył się w rb. dość znacznie w porównaniu z r. ub., gdyż nasi producenci nie są w stanie udzielać tak wysokich i długotrwałych kredytów, jak konkurencja niemiecka i czeska. Nadto daje się tutaj dotkliwie odczuć brak traktatów handlowych.

———o§o———

Djarjusz ekonomiczny.

— **Daleko idące ulgi podatkowe tak co do odpisywania,** jak i co do odraczania spłaty zaległych i bieżących należytości podatkowych, poleciło zastosować ministerstwo skarbu względem dotkniętych klęską powodzi płatników w Małopolsce Wschodniej.

— **Przybycie do Polski 70 tysięcy robotników sezonowych,** wysiedlonych z Niemiec na mocy porozumienia z rządem polskim, oczekiwane jest w październiku i listopadzie. Na przyjęcie robotników poczyniono odpowiednie przygotowania.

— **Sprawa rezerw zbożowych pozostaje w zawieszeniu.** Rozpoczęcie akcji tworzenia rezerw zależne jest od zniżki cen zboża.

— **Papiery polskie zwyżkowały w Nowym Jorku.** W sobotę notowano 8 proc. Pożyczkę Polską 99 i pół do 99 5/8, przy obrotach średnich, 6 proc. Pożyczka przy obrotach średnich, 6 proc. pożyczka przy małem zainteresowaniu, utrzymuje kurs 83.

— **Ogromne złoża ropy naftowej wykryto w australijskim stanie Victoria** na głębokości 400 m.

— **Kontyngent towarów, który kupcy perscy będą mieli prawo wwieźć do Rosji sowieckiej** bez pośrednictwa Wniesztorgu, posiadającego monopol handlu zewnętrznego, określona została wartością 50 milj. rubli złotych rocznie.

— **Projekt znacznej podwyżki płac urzędniczych** został uchwalony na posiedzeniu gabinetu Rzeszy niemieckiej. Podwyżka ta waha się w granicach 18 do 33 procent.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

LABORATORJA CHEMICZNE PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. W dn. 1 bm. zostało uruchomionych 5 okręgowych laboratorjów chemicznych państwowego monopolu spirytusowego w Warszawie dla województwa warszawskiego, łódzkiego i białostockiego, w Poznaniu dla województwa poznańskiego i pomorskiego, w Krakowie dla województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego, we Lwowie dla województwa lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, we Wilnie dla województwa wileńskiego i nowogrodzkiego. Utworzony będzie podobny zakład w Lublinie dla województwa lubelskiego, poleskiego i wołyńskiego.

Wspomniane laboratorja zostały utworzone dla ułatwienia i przyspieszenia badań chemicznych produktów monopolowych, oraz wyrobów spirytusowych, obłożonych akcyzą, a następnie dla badania rektyfikatu na czystość. Dotychczas badania te odbywały się tylko w centralnem laboratorjum chemicznem w Warszawie i okręgowych laboratorjach Izb skarbowych.

SZYBKI ROZWÓJ MELJORACYJ ROLNYCH. Świadomość o wielkiem znaczeniu meljoracyj rolnych dla podniesienia wydajności gruntowej zaczęła przenikać w ostatnich latach do najszerszych warstw rolniczych.

Gdy więc utworzenie w r. 1925 państwowego funduszu na meljoracje rolne dało możność uzyskania na ten cel pożyczek nisko oprocentowanych i na dogodnych warunkach spłaty, nastąpił nagły wzrost ruchu meljoracyjnego, co w następstwie wywołało konieczność szybkiego zwiększenia ilości fachowo wykształconych jednostek do wykonywania prac meljoracyjnych.

Istniejące dawniej i świeżo założone szkoły techniczne, oparte na kilkuletnich kursach, mogą dopiero po dłuższym okresie czasu brakowi temu zaradzić. A więc, by uniknąć możliwości zahamowania z tego powodu rozwoju akcji, ministerstwo rolnictwa poparło wydajnie, zorganizowane przez Muzeum przemysłu i rolnictwa, kilkumiesięczne kursa dokształcające, przyznając w roku bież. zasiłek w kwocie 9.700 zł. na kurs dla techników meljoracyjnych i 9000 zł. na kurs dokształcający dla dozorców meljoracyjnych.

Ponadto Ministerstwo rolnictwa udzieliło na tensam cel subwencji tymczasowemu wydziałowi samorządowemu we Lwowie, prowadzącemu od lat paru kursy dla dozorców meljoracyjnych.

NOWA ELEKTROWNIA W POZNANIU. Prace około budowy nowej elektrowni miejskiej w Poznaniu postępują w dalszym ciągu w szybkiem tempie naprzód, gdyż budowa ma być ukończona na Powszechną Wystawę krajową w 1929 r. Prace ziemne już ukończono, w najbliższych dniach rozpocznie się zakładanie fundamentów i bocznicy kolejowej.

WYSTAWA HOTELOWA I RESTURACYJNA. Dnia 24 września nastąpi otwarcie Wystawy Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego w Poznaniu, organizowanej przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego.

Sądząc z zainteresowania, jakie wywołała zapowiedź tej wystawy wśród sfer zainteresowanych oraz wśród organizacyj hotelarzy i restauratorów, które przyrzekły jak najdalej idące poparcie tej pożytecznej inicjatywy, będzie ona ciekawym pokazem działalności i rozwoju wymienionych przemysłów w Polsce.

Niewielu zdaje sobie sprawę z tej wielkiej roli, jaką w życiu gospodarczym kraju może odegrać przemysł hotelarski i restauracyjny, których rozwój ożywia działalność wielu gałęzi wytwórczości i handlu.

Hotel i restauracja to olbrzymi odbiorca, to wielki zbiorowy konsument. Podniesienie poziomu tych przemysłów odbije się dodatnio na całym szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, zaspakajających potrzeby hotelarstwa i restauratorstwa.

Powszechny zjazd reustauratorów i hotelarzy Rzeczypospolitej, zwołany na dzień 28-go września do Poznania z okazji wystawy, da możność uczestnikom wytknięcia dróg zbiorowego wysiłku, aby te dwa przemysły podźwignąć z upadku, w jaki wtrąciły je ciężkie warunki doby powojennej i zapewnić im pożądany a korzystny dla kraju rozwój.

ANGLJA ZAJMUJE SIĘ ŻYCIEM GOSPODARCZEM POLSKI. Wydawnictwo „The Statist", które obok wydawnictwa „The Economist" jest najpoważniejszem czasopismem gospodarczem Anglji, zwróciło się do p. Stefana Starzyńskiego, dyr. dep. prezydjalnego min. skarbu z propozycją przedrukowania książki jego pod tytułem „Życie gospodarcze Polski w r. 1926" na łamach czasopisma „The Statist". Praca p. S. Starzyńskiego ukaże się w najbliższych numerach czasopisma „The Statist".

Notujemy fakt ten z zadowoleniem jako nowy objaw żywego interesowania się najpoważniejszych wydawnictw angielskich życiem gospodarczem Polski.

ZMIANY W PRODUKCJI SUROWCÓW OD R. 1913. Instytut do badania konjunktur gospodarczych w Ameryce przeprowadził statystykę zmian, jakie zaszły w produkcji i cenie najważniejszych surowców, począwszy od r. 1913-go. Badania powyższe objęły: węgiel, naftę, żelazo, miedź, ołów, cynk, aluminjum, kauczuk, wełnę, bawełnę, oraz 6 artykułów spożywczych, jako to: żyto, pszenicę, owies, jęczmień, ryż i kartofle.

W wyniku tych badań okazało się, że ilość produkcji światowej zmniejszyła się tylko o 3 do 4%, ceny natomiast spadły o 15%.

W porównaniu z r. 1913-ym wartość produkcji artykułów spożywczych zmniejszyła się o 25%, natomiast surowców przemysłowych wzrosła o 3%.

Produkcja żyta jest o 21% niższa od średniej produkcji lat 1904—1913. Produkcja kartofli osiągnęła cyfrę przedwojenną, ale wartość ich dochodzi zaledwie 3/4 wartości z r. 1913-go.

Udział Ameryki w produkcji światowej wzrósł znacznie, natomiast Europy zmniejszył się. W r. 1913-ym udział tej ostatniej wynosił 50%, światowej produkcji, pierwszej zaś 37%. Dziś Ameryka dostarcza 45%, a Europa 41%.

OŻYWIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH SOWIECKO-GDAŃSKICH. Gdańska prasa niemiecka rozpisuje się o postępie stosunków gospodarczych między W. M. Gdańskiem a Rosją sowiecką. W ostatnich dniach, według doniesień całej prasy, konsul sowiecki w Gdańsku zawiadomił władze W. M., iż rząd sowiecki uwzględnił w budżecie na rok przyszły w dość znacznej mierze stosunki z Gdańskiem i wyasygnował na okres od 1 października br. miljon rubli, czyli 2,600.000 guldenów gdańskich na pokrycie kosztów zamówień rosyjskich w stoczniach gdańskich.

W związku z tem senat wyraził zasadniczą gotowość udzielenia stoczniom gdańskim pomocy w formie przyznania im zaliczek z funduszów na wsparcia bezrobtonych.

W dalszym ciągu generalny konsul sowiecki zawiadomił senat, że rząd sowiecki wyraził już oficjalnie swą gotowość do kierowania w większej mierze niż dotychczas swego eksportu na port gdański, skoro tylko uregulowana zostanie sprawa taryf tranzytowych. W związku z tem niem. prasa gdańska przypisuje taryfom tym decydujące znaczenie w rozwoju stosunków gospodarczych z sowietami, oświadczając, że rozwój ten tylko od Polski zależy. Trzeźwiejsze żywioły jednak w kołach gospodarczych Gdańska przestrzegają przed zbytnim optymizmem w tej mierze i oświadczają, że nawet w wypadku usunięcia trudności, istniejących w dziedzinie taryf tranzytowych pozostaną jeszcze inne trudności, wynikające w znacznej mierze z różnicy systemów gospodarczych W. M. Gdańska i Rosji sowieckiej.

OŻYWIENIE NA AMERYKAŃSKICH TARGACH KREDYTOWYCH. Nowojorskie koła finansowe liczą się z dalszem trwaniem obecnej pomyślnej sytuacji na rynku kredytowym. Przypływ złota spadł ostatnio wskutek luźnych porozumień międzynarodowych, jednak są oznaki dużego ożywienia w przemyśle. Choć pewnem jest, że lwia część tranzakcji pójdzie dla przemysłu amerykańskiego i na konwersję dawnych pożyczek, jednak kredyty dla zagranicy będą również znaczne. Przy miernych obrotach notowano ostatnio 8% pożyczkę polską (Dillon) 98 1/2—98 1/4, a 6% polską poż. konsolid. 83.

BILANS BANKÓW EMISYJNYCH. Główne pozycje rachunkowe czterech wielkich banków emisyjnych przedstawiały się w dniu 25 sierpnia br. następująco: Federal Reserve Bank Stanów Zjednoczonych (w tysiącach dolarów): zapas złota 3,009.840, wkłady 2 mil. 305.730, obieg banknotów 1,670.830, Bank Angielski (w funtach szterlingach): zapas złota 151,492.223, wkłady publiczne 17,424.169, prywatne 102,737.468, noty w obiegu 136 mil. 429.755, Bank Francuski (w tysiącach frankach) złoto w kraju i zagranicą 5,545.835, wkłady prywatne 12,445.382, noty w obiegu 52,672.257, Bank Niemiecki (w tysiącach marek): zapas złota 1,831.235, zapas dewiz wysokocennych 167.939, obieg biletów bankowych 3,406.876.

LIKWIDACJA ZATARGU W RUMUŃSKIM PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Między rządem rumuńskim a towarzystwem naftowem „Astra Romana", które popiera Royal Dutch Comp., doszło do porozumienia. Towarzystwo nie chciało dotychczas uznać rumuńskiej ustawy górniczej, wobec czego zostało wyłączone od udziału w nowych terenach eksploatacyjnych. Nowa umowa przewiduje, iż towarzystwo pozostawia rządowi rumuńskiemu 12.000 akcyj, które stanowiły dotychczas sporną własność. Rząd rumuński zobowiązuje się wypłacać w związku z uznaniem prawa do odszkodowań wojennych za zniszczone kopalnie naftowe roczne raty. Odszkodowania te jednak będą wypłacone wtedy, gdy sojusznicy przyznają państwu rumuńskiemu udział w tych odszkodowaniach.

Zmarnowane talenty.

(Podsłuchana opowieść nauczyciela wiejskiego)

Przedział w wagonie III-ej klasy. Zaduch, brud, skłócone dźwięki kilkunastu najróżniejszych beztreściwych treści, ponad które wyrywa się krzyliwe niezadowolenie półtorarocznego podróżnika.

Na małej stacji za Kutnem wpycha się jeszcze, nie bacząc na solidarny zbiorowy protest, dwóch rosłych mężczyzn o inteligentnych, sympatycznych twarzach, jeden w czapce niższego urzędnika kolejowego, drugi w szerokim zszarzałym kapeluszu filcowym i, zaczepiwszy się wreszcie o jakiś stały skrawek przestrzeni, kontynuuje swą rozmowę.

Urzędnik kolejowy skarży się na dyżury nocne:

— Najgorzej — twierdzi, — że w dzień spać nie mogę. To też jestem po dyżurze tak zdenerwowany, iż o byle drobnostkę wywołuję djable awantury w domu. Ciężka służba! — konkluduje, przygryzając przekleństwo.

— No, i nie żałujecie czasem, żeście porzucili zawód nauczycielski? — pyta towarzysz.

— Co to, to nie! — odpiera żywo kolejarz. Nie miałem cierpliwości do dzieci, ani entuzjazmu do wsuwania wiedzy łopatą w tępe głowy wiejskie.

— Tępe — przeważnie... — zgadza się łagodnie człowiek, trzymający w ręku zszarzały kapelusz, i jego charakterystyczna postać staje się nagle potwierdzeniem pierwszego wrażenia: nauczyciel ludowy! — Ale najmniej kłopotu to właśnie z temi tępemi, — najwięcej zaś — ze zdolnemi głowami! Bo co z niemi zrobić? Dokąd je skierować? Czy dacie wiarę, że ja w swojej nielicznej gromadce odnalazłem aż cztery wybitne talenty? Chłopiec 9-letni rachuje, jak mistrz, wiecznie coś wierci, buduje, puszcza w ruch — byłby z niego napewno inżynier, może wynalazca, a musi gęsi paść. Drugi, młodszy jeszcze, prowadzi chór w szkole, niczem wykwalifikowany dyrygent; dorwie się do jakiegoś instrumentu, i, zanim go obejrzy, już gra. Janko-muzykant — przezwałem go. Niańczy młodsze rodzeństwo, skrobie kartofle, gnój rozrzuca — i tworzy własne melodje. Trzeci — garbusek — wiersze układa: śmiałby się niejeden z tych wierszy, lecz czy śmiałby się z nich również prawdziwy poeta? Na Zielone Świątki pochowaliśmy najmilszego, najukochańszego naszego ucznia. Nazajutrz po pogrzebie, przynosi mi mój garbusek zeszyt i daje do przeczytania to, co w nocy „wymyślił". Przeczytałem raz, drugi, trzeci — i łzy mi popłynęły z oczu; był to poemat o śmierci, poemat o śmierci dziecka, zgasłego w porze wiosennego rozkwitu. Autor tego niezwykłego poematu jest popychadłem ojca-pijaka i brutalnej macochy, pośmiewiskiem silnych, zdrowych braci przyrodnich. Czwarta wreszcie — dziewczynka, chuda, żółta, ze spróchniałymi zębami, rysuje i lepi z gliny. Na gwiazdkę przysłał nam ksiądz różne podarki, między innemi pudełko plasteliny. Przeznaczyłem je dla mej rzeźbiarki — i w trzy dni potem przyniosła mi figurkę Matki Boskiej z Dziecięciem, prosząc, bym ją oddał księdzu. Ksiądz, obejrzawszy posążek okiem znawcy, kazał go postawić na półeczce w kościele. Kiedym pewnej niedzieli podczas nabożeństwa zatrzymał wzrok na tej Matce Boskiej, zadrżałem ze wzruszenia: ile świętości potrafiły zamknąć w dziecinnej plastelinie ręce czternastoletniej dziewuchy od doju! Mówicie, tępe głowy...

— No, nie... Ja przecie... — próbował usprawiedliwić się nauczyciel-dezerter. Ale w tej chwili pociąg stanął, zgrzytnąwszy wszystkiemi osiami, i dwie rosłe postacie, ku radości pozostałych pasażerów, wysunęły się szybko z przedziału.

Wybiegła z przyduszonej głębi czującej i cierpiącej duszy nauczyciela ludowego najprawdziwsza baśń o zmarnowanych talentach, rozpłynęła się w zaduchu, brudzie skłóconych dźwiękach kilkunastu beztreściwych treści. Pociąg mknął znów szeroką równią, równią, nieprzerwaną w swej jednostajności żadnem wzniesieniem. **M. P.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.